

MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

# EPASY

numer 39

COMARCH



13 nowych  
piłkarzy

# Idą młodzi!

Fot. Gillu

Wywiad z Mikulskim



Opraccy w drodze  
do Ligi Mistrzów



O jeden gol...

Odra 2-3, Legia 1-2





Cracovia - GKS 1-0 (0-0)

# Wreszcie zwycięstwo

Ekstraklasowe zespoły pomiędzy IV, a V kolejką doczekały się blisko dwutygodniowej przerwy w rozgrywkach, przerwy spowodowanej udziałem polskiej reprezentacji w eliminacjach MŚ (zresztą z powodzeniem). Laba nie

Baran, Bania, Drumlak), a desygnował do gry graczy, którzy występują mało, a chcieliby więcej. Ponadto od początku w składzie znaleźli się niedawno pozyskani Marek Citko

enia stać go na więcej. Poprawnie zagrali Michał Świstak, czy też Marcin Cabaj. Jedyna bramka tego spotkania padła w 51. minucie, a jej strzelcem okazał się... Ebrahima Sawaneh, czarnoskóry napastnik z Gambii. Popularny „lbo” w przeciwieństwie do drugiego testowanego snajpera - Valdenilsona zaprezentował się wybornie. Był szybki, aktywny i tak właśnie zdobył zwycięskiego gola. Bramkarz gości zagapił się, a Sawaneh zdołał zablokować wybijaną piłkę, która w następstwie wpadła do siatki. Pierwszy gol, pierwsze szczęście - skwitował lbo. W drużynie GKS-u całą pierwszą połowę rozegrał były „Pasiak” Stanisław Wróbel: - *Grato mi się bardzo fajnie przeciwko byłym kolegom, ale wiem, że stać mnie na więcej.* - opisał popularny „Stan”. Podobno jest szansa, by „Wróbelek” przywdział jeszcze trykot w biało-czerwone pasy, ale do tego potrzeba zdecydowanie lepszej gry. Tak dysponowana „Giekxa” jest praktycznie skazana na degradację, a Cracovia? Hmm...

Darek Guzik



Fot. Rachwus

ominęła również zawodników Cracovii, choć nasi piłkarze na nudy nie mieli prawa narzekać. Częste treningi, nawet dwa razy dziennie, a przede wszystkim sparing z katowickim GKS-em do spacerków nie należały. A propos sparingu: owy mecz pokazał trenerowi Stawowemu, na kogo może liczyć w arcyważnym maratonie ligowym (kolejno Górnik, Lech Groclin, Wisła). Spotkanie zostało rozegrane w słoneczne sobotnie (4 IX) przedpołudnie na stadionie Wieczystej, a towarzyszyło mu blisko 1000 „pasiastych” sympatyków. Trener Stawowy, jak zresztą wcześniej zapowiedział dał odpocząć kluczowym zawodnikom (nie zagrali m.in. Olszewski, Giza,

i Piotr Świerczewski. Samo spotkanie nie należało do tych z gatunku oszalańcujących. Jak wcześniej przypuszczano przewagę osiągnęli „Pasiacy” i praktycznie nie oddali jej do końca, aczkolwiek „czerwona latarnia” I ligi odważyła się na kilka, całkiem groźnych kontr. Świetną partię w pierwszej połowie (bo tylko w tej występował) rozegrał Witold Wawrzyczek - praktycznie bezbłędny w obronie i kapitalny w ofensywie. Jego niezwykle precyzyjne dośrodkowania budziły ogromny podziw na ławce, tudzież na trybunach. Udowodnił, że zasługuje na szansę od pierwszych minut. Całkiem przyzwoicie zaprezentował się również Marek Citko, ale bez wątpi-

**CRACOVIA - GKS 1:0 (0:0)****Bramka:** Sawaneh 51'

**Cracovia:** Cabaj - Wiśniewski (46 Radwański), Świstak (85 Świerczewski), Węgrzyn, Wawrzyczek - Makuch (46 Dudziński), Świerczewski (55 Szczoczarz), Przytuła (46 Bojarski), Nowak - Citko, Valdenilson (46 Savaneh)

**Widzów: ok. 1000**

Mecz rozegrany na stadionie KS Wieczysta.



Z cyklu: boją się nas...

## Woźnicki jak Wolanin, czyli Oświęcim jak Sanok

Niestety, i w tym roku nie udało się przygotować lodowiska na czas, tak, by bez problemów rozpocząć sezon ligowy. Odbijają się czkawką lata zaległości inwestycyjnych na krakowskim lodowisku. Tak jak w ubiegłym sezonie, tak i w tym cały wrzesień nasi hokeiści nie będą mogli rozgrywać meczy w Krakowie, i podobnie jak w zeszłym roku trzeba zamieniać się z innymi klubami rolami gospodarzy, albo przekładać mecze na późniejszy termin. We wrześniu miały być rozegrane 3 mecze w Krakowie: z Dworami Unią Oświęcim, Toruńskim Klubem Hokejowym, i Katowicami. Katowiczanie i Torunianie nie czynią żadnych problemów z zamianą roli gospodarza, natomiast tak jak w zeszłym sezonie prezes Sanoka, Bolesław Wolanin, tak w tym Kazimierz Woźnicki stanął okoniem i chce punkty walkowerem dostać... Coż, na pewno czyni to dla dobra polskiego hokeja, przecież jest wiceprezesem PZHL. Tym razem na przeszkodzie stoi policja, napięty terminarz, trener Sidorenko i wszyscy święci. Jak to się ma do wcześniejszych obietnic panakazimierzowych, w których już się zgadzał na przełożenie meczu na późniejszy termin? Ano tak samo, jak zeszłoroczna pomoc wykazana Cracovii przy pozyskaniu studiującego w Krakowie Mariusza Mętela. Żyją póki co świadkowie, którzy słyszeli na własne uszy, jak prezes Woźnicki (skądinąd dawny działacz... pływak!) zarzeka się, że w imię dobrej współpracy i pomocy zawodnikowi nie chce za niego żadnych pieniędzy. Po awansie do ekstraklasy i po licznych wzmocnieniach Cracovii, jeszcze

przed swoim wyjazdem na olimpiadę do Aten (w roli kibicodziałacza oczywiście) wyciąga pismo - umowę transferową zawartą pomiędzy Dworami - Unią Oświęcim i Cracovią opiewającą na kwotę dwóch i pół tysiąca złotych. Oczywiście, podpisaną jednostronnie, przez niego samego. Kuriozum, myślicie sobie Państwo? Ano nie do końca... Wydział Gier i Dyscypliny PZHL nie mając nawet tej jednostronnie podpisanej umowy nałożył na Cracovię zakaz transferowy. Pismo powyższe więc wysłał... do kolegi z Zarządu PZHL, który zdecydował o zakazie transferów dla Cracovii. Jak u Barejki. Widać, że prezes Woźnicki zna się na zarządzaniu sportem. Szkoda, że swą wiedzę opiera na doświadczeniach Ryszarda Ochódzkiego z legendarnego "Misia". Jak widać, mistrz Polski obawia się beniaminka. Na pewno jest to pozytywny aspekt całej afery. Na Wielickiej powiadają, że choć kwota, o którą chodzi, nie jest wysoka, nie ma mowy o jej uiszczeniu. W imię zasad (...).

Prezes Adam Zięba zarzeka się, że gotów jest poddać się badaniom na wykrywaczu kłamstw i twierdzi, że Kazimierz Woźnicki wyraził zgodę na bezpłatny transfer Mariusza Mętela... i dlatego związek uprawnili zawodnika do gry bez podpisanej umowy między klubami.

W tej sprawie interweniował sam Kazimierz Woźnicki tyle, że obecnie twierdzi, iż ma słabą pamięć.

Malkontent

### newsy w pasy

- Na ulicy Wielickiej zakończyła się modernizacja boiska treningowego. Założono drenaż oraz 9 automatycznych zraszaczy. Posiano również 320 kilogramów trawy. Już za miesiąc tj. 9 października będzie mógł się odbyć pierwszy trening.
- Jednocześnie rozpoczął się przetarg na budowę także na ulicy Wielickiej drugiej płyty treningowej o wymiarach 103/75 metrów. Boisko to ma być również wyposażone w zraszacz i drenaż.
- Łukasz Skrzyński w Reprezentacji Polski 26-letni obrońca Cracovii został powołany przez trenera Edwarda Klejndinstę do kadry drugiej reprezentacji Polski. Mecz z Turcją odbędzie się 7 września w Bielsku-Białej. Od 5 września kadra przebywać będzie na zgrupowaniu.
- Robert Kolasa (pseudonim "Szwagier") wzmocnił zespół Jagiellonii Białostok w rundzie jesiennej bieżących rozgrywek, dołączył do wypożyczonego Wojtka Ankowskiego.

### Pamiętki Cracovii w wybranych sklepach firmy

## ROBAN

- ul. Kościuszki 65
- os. Piastów 41
- ul. Komandosów 1
- os. Oświecenia 21
- pl. Szczepański 3
- ul. Wyki 5
- ul. Kalwaryjska 25
- Wieliczka, ul. Piłsudskiego 42
- Skawina, ul. Rynek 8
- Miechów, ul. Warszawska 10
- Proszowice, al. 3-go Maja 74
- Krzeszowice, ul. Krakowska 10



To miał być wielki dzień na „Świętej Ziemi”: po raz pierwszy od 20 lat stadion przy Kałuży zasmakował pierwszoligowej piłki. Nic dziwnego, że tłumy kibiców bez wahania garnęły na obiekt z nadziejami na sukces, z nadziejami na zwycięstwo. Bo kto mógł się spodziewać, że stabiuteńka dotychczas Odra Wodzisław może w jakimkolwiek stopniu zagrozić poczynaniom „Pasów”. A jednak....

To miał być wielki dzień na „Świętej Ziemi”: po raz pierwszy od 20 lat stadion przy Kałuży zasmakował pierwszoligowej piłki. Nic dziwnego, że tłumy kibiców bez wahania garnęły na obiekt z nadziejami na sukces, z nadziejami na zwycięstwo. Bo kto mógł się spodziewać, że stabiuteńka dotychczas Odra Wodzisław może w jakimkolwiek stopniu zagrozić poczynaniom „Pasów”. A jednak....

**Szampańskie przeprosiny**

Podopieczni Ryszarda Wieczorka, nic nie robiąc sobie, z krakowskiej celebracji, zepsuli „pasiastej” publiczności nie tylko świętowanie, ale również odebrali najstarszemu klubowi w Polsce trzy punkty, jakże ważne trzy punkty. I choć z pewnością ekipa przyjezdnych znajdowała się w szampańskich nastrojach ich trener w sposób bardzo przytomny zwrócił się na po meczowej konferencji prasowej do swojego kolegi po fachu: „Przepraszam Wojtka (trenera Stawowego - przyp) za to, że popsułem mu inaugurację tu, w Krakowie, ale taka jest piłka.” - tłumaczył Wieczorek.

**Odra niczym Korona**

Odra dokonała rzeczy, której nie powiodło się 25 innym drużynom, goszczącym wcześniej na „Świętej Ziemi”. 25 spotkań bez porażki na

metafizyka jest pośród nas, to gdzie należy doszukiwać się aluzji do strzelonych goli przez Odrę? Nigdzie indziej, jak tylko w dzielnych spadochroniarzach. Wszak na zieleni wylądowało ich trzech. A mogło ich w ogóle nie być... W każdym bądź razie już na starcie ekipa gospodarzy była spalona, jak australijskie lasy. Worek sam się nie rozwiąże. Na nic nie zdała się dobra, momentami świetna i z ogromną finezją gra podopiecznych

Cracovia - Odra Wodzisław 2-3.

# Hejnaliści: 2

## Spadochroniarze: 3

własnym stadionie to wynik nader imponujący, wynik, który jednak prysnął, jak bańka mydlana na silnym jesiennym wietrze. Wodzisławianie powtórzyli wyczyn kieleckiej Korony, która jeszcze w III lidze pokonała Cracovię 1:0. Od tamtego czasu minęło dokładnie 507 dni, a więc przez taki okres stadion „Pasów” nosił prymat niezdołanego.

**Po co ci spadochroniarze?**

Ale, jak Cracovia mogła w ogóle myśleć o przedłużeniu tej, bądź, co bądź świetnej passy, skoro już przed spotkaniem pojawiały się irracjonalne znaki, które zdradzały, jakim wynikiem zakończy się owe spotkanie? Najpierw na murawę stadionu podążyło dwóch hejnalistów. Dlaczego wystąpili razem? Przecież dotychczas wystarczał jeden. Czyżby aluzja do ilości bramek, jaką ustrzelą „biało - czerwoni”? Jeżeli tak, jeżeli

trenera Stawowego. Przecież to oni od samego początku przejęli bezapelacyjnie inicjatywę na placu zmagania. Już w 15. minucie udowodnili, jakie drzemią w nich gigantyczne umiejętności. Paweł Drumlak kapitalnie podał do Piotra Giza, a ten bez zastanowienia uderzył z 22, może 23 metrów. Piłka wystrzelona niczym z krzyżackiej armaty gnała i gnała po ziemi aż, napotykać słupkę, odbiła się od niego i wpadła do siatki w asyście bezradnie interweniującego Pawełka. Kibice uwierzyli i to na poważnie, że Cracovia rozwiązała worek z bramkami, a na następny gol przyjdzie czekać zaledwie kilka, może kilkanaście minut. Jakże srogo się zawiedli. Bo choć „Pasy” wciąż królowały na swoim boisku to goście udokumentowali swoje nieliczne wypadki strzeloną bramką. A zaczęło się od prostego o błędu Krzyszto-

**CRACOVIA - ODRA**

**WODZISŁAW ŚL. 2 : 3 (1 : 1)**

Bramki: Giza 15', Baran 50' (Cracovia) oraz Szewczyk 45' i 61', Rocki 57' (Odra)

**Żółte kartki:** Baster (Cracovia) oraz Rocki, Zganiacz, Muszalik, Szary, Pawełek (Odra)

**Cracovia:** Olszewski - Radwański, Węgrzyn, Skrzyński, Baster (68' Wawrzyczek) - Przytuła (59' Nowak), Baran, Giza, Bojarski - Drumlak (79' Szczoczarz), Bania

**Odra:** Pawełek, Krysinski, Grzyb, Dymkowski, Szary, Myszor, Malinowski, Zganiacz (77' Muszalik), Kubisz (59' Masłowski), Rocki (85' Nosal), Szewczyk

**Sędzia:** Mariusz Podgórski (Wrocław)

**Widzów:** ok. 9.500.





fa Radwańskiego, który zbyt lekko wykopał piłkę. Następnie akcja potoczyła się, jakby ją ktoś reżyserował. Najpierw po strzale Szewczuka futbolówka odbiła się od nogi Kazimierza Węgrzyna i udała się na kornet, ale tylko po to, by ten sam gracz Odry dosłownie chwilę później mógł uśmiechnąć się i podnieść ręce ku górze. Znakomite dośrodkowanie Szewczuk „główką” zamienił na bramkę.

#### **Arek rehabilitant**

Tak zakończyła się pierwsza odsona tego pojedynku. Druga rozpoczęła się niemal bliźniaczo. Cracovia jako pierwsza zadała cios, ale w odwecie otrzymała dwa, jakże bolesne, zwłaszcza po ostatnim gwizdku sędziego. Wyżej wymieniony cios „Pasów” to kapitalna główka Arkadiusza Barana, który mógł dzięki zdobytej bramce zrehabilitować się za wcześniejszą, niezbyt udaną grę. „Marcin Bojarski bardzo dobrze wrzucił piłkę, ja dołożyłem głowę i zdobyłem bramkę.” - opisał całą sytuację „Baranek”.

#### **Grzybobraniem Odry**

To był ostatni pozytywny aspekt ze strony Cracovii w tym pojedynku. Później na boisku działy się jedynie rzeczy, które pogrzały trenera, działaczy, kibiców, a przede wszystkim obronę „Pasów”. Paradoksalnie katem Cracovii nie był zdobywca dwóch bramek - Tomasz Szewczuk, który, jak szczerze wyznał: „wystarczyło mi tylko dołożyć głowę”. To Wojciech Grzyb, człowiek, który skrupulatnie wykorzystywał zbyt dużą ilość błędów obrony, człowiek, który raz po raz szarżując prawą stroną zmuszał do pomyłek niezbyt pewnego (jak na razie) w defensywie Marka Bastera, to wreszcie człowiek, który zaliczył dwie kapitalne asysty. Najpierw w 57. minucie Grzyb postawił świetną piłkę w pole karne, gdzie Piotr Rocki mógł spokojnie dołożyć nogę i czekać, aż futbolówka zatrzepocze w „sieci” Olszewskiego, a cztery minuty później ponownie niezwykle precyzyjnie dośrodkował w pole karne, a Szewczuk bez żadnego wysiłku wpakował piłkę głową do bramki. Popularny wśród kibiców Odry „Grzybek” rozgrywał faktycznie świetną partię, choć nie był do końca zadowolony ze swojego występu: „ - W końcówce opadłem nieco z sił, a sam miałem wyśmienitą okazję do zdobycia bramki. Minąłem Olszewskiego, ale zabrakło precyzji, może również zimnej krwi, bo chyba mogłem podnieść głowę i poszukać nabiegającego partnera. Za bardzo chciałem zdobyć gola. Wtedy, bowiem moja satysfakcja byłaby w pełni uzasadniona.” - zinterpretował niewykorzystaną przez siebie „setkę”, kiedy to spudłował do pustej bramki.

#### **Wina Stawowego?**

Jednak, ani Wojciech Grzyb, ani pozostali gracze Odry nie mieli, na co narzekać. Wywieźli z rodu Kraka komplet punktów dając „Pasiakom” pstryczek w nos. Bardzo źle, żeby nie napisać



foto. Edward Karczmarski

katastrofalnie zaprezentowała się formacja defensywna naszego zespołu. Drużyna z większymi aspiracjami, aniżeli te dotyczące się utrzymania w elicie nie może dopuszczać do tak ogromnej liczby głupich i niepotrzebnych błędów, tudzież strat. Największe bury spadły na Marka Bastera, ale, czy aby w pełni uzasadnione? Może faktycznie nie był pewnym punktem drużyny, ale nie wolno zapominać, że to nominalny lewoskrzydłowy pomocnik! Zresztą podobnie myślał trener Stawowy jednocześnie przyznając się (nie po raz pierwszy) do przewinienia: Winę za porażkę biorę na siebie i teraz będę miał pole do popisu, by te pomyłki zatuszować.

Panie trenerze, trzymamy za słowo! Pragniemy takiej obrony, do jakiej przyzwyczajamy się na boiskach drugiej ligi, obrony solidnej, pewnej, i najważniejsze: skutecznej!

Darek Guzik



foto. Edward Karczmarski

### **3. kolejka - 20/21/22 sierpnia:**

#### **Pogoń Szczecin - Lech Poznań 3:1**

Mallak (34 min.) Parzy (83 min.) Milar (90 min.) - Reiss (38 min. - karny)

#### **Polonia Warszawa - Górnik Łęczna 1:0**

Imeh (64 min.)

#### **GKS Katowice - Wisła Kraków 0:3**

Żurawski (25 min.) Frankowski (44 min.) Żurawski (56 min.)

#### **Wisła Płock - Groclin Grodzisk 0:1**

Mila (66 min.)

#### **Amica Wronki - Górnik Zabrze 1:1**

Kryszalowicz (9 min.) - Popiela (50 min. - karny)

#### **Legia Warszawa - Zagłębie Lubin 0:0**

#### **Cracovia - Odra Wodzisław 2:3**

Giza (15 min.) Baran (49 min.) - Szewczuk (45 min.) Rocki (56 min.) Szewczuk (60 min.)

### **4. kolejka - 27/28 sierpnia:**

#### **Górnik Łęczna - Odra Wodzisław 1:2**

Jeziński (57 min.) - Rocki (20 min.) Kubisz (65 min.)

#### **Legia Warszawa - Cracovia 2:1**

Saganowski (29 min.) Włodarczyk (46 min.) - Drumlak (37 min.)

#### **Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin 1:1**

Aleksander (13 min.) - Murdza (88 min.)

#### **Lech Poznań - Amica Wronki 0:4**

Grzybowski (6 min.) Kryszalowicz (69 min.) Kikut (72 min.) Kikut (74 min.)

#### **Groclin Grodzisk - Pogoń Szczecin 2:0**

Krzyżanac (50 min.) Ślusarski (79 min.)

#### **Wisła Kraków - Wisła Płock 4:0**

Gorawski (3 min.) Żurawski (26 min.) Frankowski (29 min.) Frankowski (31 min.)

#### **Polonia Warszawa - GKS Katowice 2:0**

Olszar (41 min. - karny) Stokowiec (80 min.)



Legia - Cracovia 2:1.

# Blisko, blisko!

Mecz 4. kolejki w Warszawie był tak naprawdę pierwszym z tych, na które długo oczekiwaliśmy. To spotkanie pozwoliło nam - kibicom uwierzyć, że znowu gramy w ekstraklasie, z najlepszymi drużynami w Polsce!

Spotkanie rozpoczęło się od ataków gości, którzy blisko 20 minut dominowali na naszej połowie, jednak ataki były skutecznie i przede wszystkim pewnie rozbijane przez naszą defensywę. Pierwszy groźniejszy strzał Legia oddała na bramkę dopiero w 20 minucie (pewnie złapana piłka przez Olszewskiego), a tylko w ciągu pierwszych 10 minut zawodnicy gospodarzy trzy razy znaleźli się na pozycji spalonej. Gra coraz bardziej stawiała się wyrównana i po dynamicznym rajdzie Radwańskiego na prawym skrzydle, Paweł Drumlak otrzymał

linii pięciu metrów głową do bramki skierował nie pilnowany przez nikogo Saganowski.

Akcja, która przyniosła naszym graczom wyrównującą bramkę rozpoczęła się nietypowo. Akcje Legii przed naszym polem karnym zatrzymał Piotrek Bania, podał piłkę do Skrzyni. Ten po rajdzie przez pół boiska długim podaniem oddał ją do Pawła Nowaka, który precyzyjnie dośrodkował na pole karne przeciwników. Tym razem Drumlak uderzył piłkę głową i było 1-1. Ten gol wyraźnie zmienił oblicze gry Cracovii, która zaczęła grać coraz bardziej ofensywnie.

Legia w końcówce pokazała jak groźną są w jej wykonaniu rzuty różne, Ten wykonywany w 44 minucie spowodował, że ponownie bliski pokonania Olszewskiego był Saganowski,

bko skarceni. Po wybiciu piłki na aut Łukasz Surma podał do biegnącego w stronę naszej bramki Włodarczyka, który minął w rogu pola karnego powracającego z pola karnego przeciwników Marka Bastera i strzelił. Piłka minęła Olszewskiego, który pozostał na linii bramkowej i starającego się ją zatrzymać Łukasza Skrzyńskiego i wpadła do siatki.

Po zdobyciu drugiej bramki zawodnicy Legii cofnęli się na swoją połowę stosując skutecznie pressing i starając się podawać długie piłki do swoich napastników, przy takim wyniku mogli skutecznie stosować taktykę, w której czują się najlepiej - grę z kontry, nasi zawodnicy atakowali. Przeprowadzali liczne akcje zwłaszcza w środku pola, jednak zazwyczaj kończyły się one na wysokości pola karnego gdzie przerywali je zawodnicy gospodarzy lub po dośrodkowaniach nasi walczący gracze nie byli w stanie opanować piłki na tyle skutecznie by oddać strzał na bramkę Boruca.

Ciągłe ataki, przeprowadzane dużą ilością graczy doprowadziły do odkrycia się na ataki zawodników gospodarzy, w 87 minucie Legia przeprowadziła szybką kontrę, Radwański faulował na polu karnym Łukasza Surmę, ale karnego wykonywanego przez Włodarczyka pewnie obronił Sławek Olszewski.

Pasy walczyły do końca i po kolejnym faulu na Marku Basterze (najczęściej chyba faulowany nasz zawodnik) sędzia podyktował rzut wolny, obok linii boiska na wysokości pola karnego. Po dograniu Bojara do piłki wyskoczył Węgrzyn, piłka uderzona przez niego głową odbiła się jednak od poprzeczki. Piłkarze i sztab Legii czynili wszystko, co w ich mocy, żeby mecz już się zakończył, dokonali taktycznej zmiany, a Dariusz Dudek prezentował umiejętności zapaśnicze. Piłkarzom Legii udało się zachować zwycięstwo do końca meczu.

W tym, toczonym zwłaszcza w pierwszej połowie w wysokiej temperaturze



fat. Edward Karczmarek

dokładne podanie na pole karne, jednak nieczysto uderzył w piłkę, która minęła bramkę (27 min.).

Pierwsza gol dla Legii padł po stałym fragmencie gry. W 29 minucie Kazimierz Węgrzyn zatrzymał akcję Jarzębowskiego wybiciem za linię końcową. Piłkę wybitą z rogu w okolicach

tym razem nie oddał mierzonego strzału. Ta akcja potwierdziła braki w grze obronnej całego zespołu przy stałych fragmentach gry.

Druga połowa meczu rozpoczęła się niefortunnie dla Cracovii. Po wznowieniu gry i przeprowadzeniu akcji ofensywnej nasi piłkarze zostali bardzo szy-



spotkaniu nasi piłkarze pokazali wszystko to, do czego nas przyzwyczaili w ciągu kilku ostatnich sezonów. Wykazali waleczność, determinację ofensywny styl gry, nawet za cenę odkrycia dostępu do własnej bramki. Legia przeciwstawiła się Cracovii grą wyrachowaną, brutalną (4 żółte kartki i ewidentny błąd sędziego w 81 minucie - brak czerwonej kartki dla Sokołowskiego I) ale skuteczną i to właśnie takiemu stylowi gry, zastosowaniu silnego pressingu, przerywaniem faulami kontrataków w środku pola oraz gry z kontry zawdzięcza trzy punkty.

Warto przypomnieć, że przegraliśmy z aktualnym wice mistrzem Polski na ich stadionie. Tak, że oceniając niedzielna porażkę miejmy ten fakt na uwadze. Szkoda, że licznie przybyli do Warszawy kibice Pasów nie mogli zaśpiewać naszym piłkarzom: ...Nic się nie stało... wcale nie dlatego, że nie mieli na to ochoty. Gdyby im na to pozwolono na pewno podziękowaliby naszym graczom za zaangażowanie i walkę.

Micra

PS. Więcej o żalostnej historii nie wpuszczenia kibiców Cracovii na stadion Legii w następnych "Pasach"

### Legia Warszawa - Cracovia 2:1 (1:1)

**Bramki:** Saganowski (29 min.), Włodarczyk (46 min.) - Drumlak (37 min.)

**Żółte kartki:** Wojciech Szala, Łukasz Surma, Tomasz Sokołowski I, Jakub Rzeźniczak (Legia), Krzysztof Radwański (Cracovia).

**Sędziował:** Krzysztof Zdunek (tódź).

**Widzów** 7 000.

**Legia:** Boruc - Szala, Rzeźniczak, Józwiak, Surma, Kielbowicz, Magiera (83-Dudek), Jarzębowski, Sokołowski I (72-Sokołowski II), Włodarczyk (90-Wróblewski), Saganowski.

**Cracovia:** Olszewski - Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster, Bojarski, Giza, Baran, Nowak (46-Pzytuła), Bania (46-Szczoczarz), Drumlak (87-Dudziński).

### Tabela I ligi po czterech kolejkach

1. Wisła Kraków	4	12	4-0-0	16-1
2. Groclin Grodzisk Wlkp.	3	9	3-0-0	6-2
3. Legia Warszawa	4	8	2-2-0	5-3
4. Amica Wronki	4	8	2-2-0	8-3
5. Górnik Zabrze	4	6	1-3-0	6-2
6. Odra Wodzisław	4	6	2-0-2	7-7
7. Lech Poznań	4	6	2-0-2	8-9
8. Polonia Warszawa	3	6	2-0-1	3-4
9. Zagłębie Lubin	4	5	1-2-1	5-7
10. Cracovia	4	3	1-0-3	9-10
11. Górnik Łęczna	4	3	1-0-3	5-9
12. Pogoń Szczecin	4	3	1-0-3	4-9
13. Wisła Płock	4	1	0-1-3	2-9
14. Katowice	4	0	0-0-4	2-11

## PIŁKARZ SEZONU

### III kolejka (Odra Wodzisław)

1. Giza
2. Baran
3. Bojarski
4. Drumlak
5. Bania

### IV kolejka (Legia)

1. Drumlak
2. Nowak
3. Olszewski
4. Baran
5. Węgrzyn



**10 pkt**

**Marcin Bojarski**



**9**

**Paweł Nowak**



**9**

**Piotr Giza**



**8**

**Arkadiusz Baran**



**7**

**Paweł Drumlak**

6. Sławomir Olszewski - 5

7. Kazimierz Węgrzyn - 4

8. Piotr Bania - 4

9. Krzysztof Radwański - 1



Zapraszamy  
do naszych hurtowni:

**Kraków**

ul. Christo Botewa 32  
tel. 012 651 10 50  
fax 012 651 10 60

**Wałbrzych**

ul. Wrocławska 130  
tel./fax 074 840 82 25  
tel. 074 840 82 26

**Pabianice**

Porszewice 18 s  
tel./fax 042 211 45 12  
tel. 042 211 50 88  
biuro@greektrade.com.pl  
www.greektrade.com.pl



Greek Trade Sp. z o.o. jest firmą handlową specjalizującą się w imporcie i eksporcie szerokiej gamy produktów pochodzących z całego świata.

Oferujemy:

- świeże i przetworzone owoce i warzywa w detalicznych opakowaniach,
- mrożone warzywa i owoce,
- komponenty dla cukiernictwa i gastronomii,
- półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów.

Gwarantujemy wysoką jakość produktów i profesjonalną obsługę klienta.

 **GREEK TRADE** SP. Z O.O.

  
**Hotel Orient**  
★ ★ ★ ★

**HOTEL ORIENT**

31-589 Kraków, ul. Sołtysowska 25a

tel. +48/12/646 91 00, fax +48/12/646 92 02

www.hotelorient.pl; e-mail: sekretariat@hotelorient.pl

**Hotel Orient oferuje:**

◆ 120 miejsc noclegowych w tym:  
3 pokoje studio, 54 pokoje jedno- i dwuosobowe, pokój dla osób niepełnosprawnych; wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane, wyposażone w TV-SAT, telefon, minibar oraz dostęp do internetu;

- ◆ Sale konferencyjno-szkoleniowe z pełnym wyposażeniem, mogące zmieścić do 200 osób;
- ◆ Salę bankietową do 80 miejsc;
- ◆ Restaurację hotelową dla 80 osób;
- ◆ Aperitif-bar i klub nocny.
- ◆ **Zaplecze rekreacyjne z: basenem, sauną, solarium, jacuzzi, fitness, masażami.**

- ☛ Hotel zaprasza swoich gości do salonu fryzjerskiego oraz kiosku z pamiątkami i prasą.
- ☛ **W sezonie letnim imprezy plenerowe w ogrodzie grillowym.**
- ☛ Ponadto dla samochodów i autokarów oferujemy bezpieczne i wygodne parkingi.
- ☛ **Honorujemy karty płatnicze.**



**Systemy ogrzewania murawy boisk piłkarskich**

Stadion Centralny w Lipsku, Niemcy



**Doświadczenie na boiskach całego świata!**



**aquatherm-Polska**

aquatherm-Polska, Jacek Ligaszewski  
ul. Puławska 538, 02-884 Warszawa  
tel.: (022) 321 00 00, fax (022) 321 00 20  
e-mail: biuro@aquatherm.com.pl  
www.aquatherm.com.pl

Stadion Randaberg  
Norwegia



Stadion Centralny  
w Reykiawiku, Islandia



Stadion Uherske  
Hradiste, Czechy



Stadion "Saturn"  
w Moskwie, Rosja



Stadion Arena "AufSchalke"  
w Gelsenkirchen, Niemcy





**- W ostatnich tygodniach media wymieniały kilka klubów, w których miałeś występować w tym sezonie. Jak to się stało, że jesteś w Cracovii?**

- Tak, to prawda. Pod koniec ubiegłego sezonu wszystko wskazywało, że pozostanę w Lechu. Umowa wiążąca mnie z poznańskim klubem gwarantowała, że w kolejnym sezonie moje uposażenie miało wzrosnąć, zwłaszcza w kontekście sukcesu, jaki niewątpliwie osiągnęliśmy (zdobycie Pucharu Polski - przyp. hala). Jednak działacze Lecha zaproponowali mi nowy kontrakt, który przewidywał obniżkę moich zarobków

przedłużyć swojego pobytu w Poznaniu. Miałem w międzyczasie kilka propozycji zatrudnienia (min. GKS Katowice, Górnik Zabrze - przyp. hala), ale wybrałem Cracovię.

**- Czym się kierowałeś przy tym wyborze?**

- Na pewno nie pieniędzmi, jak niektórzy sądzą. Mogę ujawnić, że nowy kontrakt w Lechu gwarantował mi większe zarobki, niż te, które mam w Krakowie. Przychodząc do Cracovii brałem pod uwagę poziom sportowy drużyny i trenera, ambicje władarzy klubu, świetnych kibiców jak i odległość od rodzinnego domu (Piotr pochodzi

Piotr Świerczewski

## Pieniądze to nie wszystko

o 50%. Ponieważ uważałem, że jest to nie w porządku, postanowiłem nie

z Nowego Sącza, gdzie posiada min. słynny klub...) oraz to, że w Krakowie jest szkoła francuska, gdzie moje dzieci mogą kontynuować edukację. Bardzo istotnym argumentem był fakt, iż Pasy grają w ekstraklasie. Mam 32 lata, kilka lat spędziłem za granicą, ale nie uważam się jeszcze za emeryta.

**- Jesteś doświadczonym piłkarzem, jak postrzegasz swoją nową drużynę?**

- Jest to młoda drużyna, choć Kazia (Węgrzyna - przyp. hala) trudno zaliczać do młodzieniaszków (śmiech), grająca ładną, techniczną piłkę. Jest przyjemnie ją oglądać, ze względu na dużą ilość podań, ale niestety przytrafiają jej się głupie, często indywidualne błędy. Te przegrane pojedynki w ważnych momentach meczu, często mają wpływ na wynik. Jest to chyba pochodną braku ogrania trzonu zespołu w I lidze. Jest to perspektywiczny i obiecujący zespół, na pewno będzie grał lepiej i osiągnie sukces adekwatny do oczekiwań kibiców.

**- Co możesz zaoferować trenerowi Stawowemu, co nowego chciałbyś wnieść do drużyny?**



### PIOTR ŚWIERCZEWSKI

**Imię** Piotr

**Nazwisko** Świerczewski

**Kraj** Polska

**Data urodzenia** 8 04 1972

**Miejsce urodzenia** Nowy Sącz

**Wzros/waga** 181 cm/80 kg

**Pozycja** pomocnik

#### Sukcesy:

wicemistrzostwo olimpijskie 1992

Puchar UEFA-Intertoto 1997

Reprezentacja Polski 70 meczy

#### Kariera:

Sandecja Nowy Sącz

Dunajec Nowy Sącz

1988/93 GKS Katowice

1993/95 AS Saint-Étienne Loire

1995/99 SC Bastia

1999 Gamba Osaka

1999/01 SC Bastia

2001/03 Olympique de Marseille

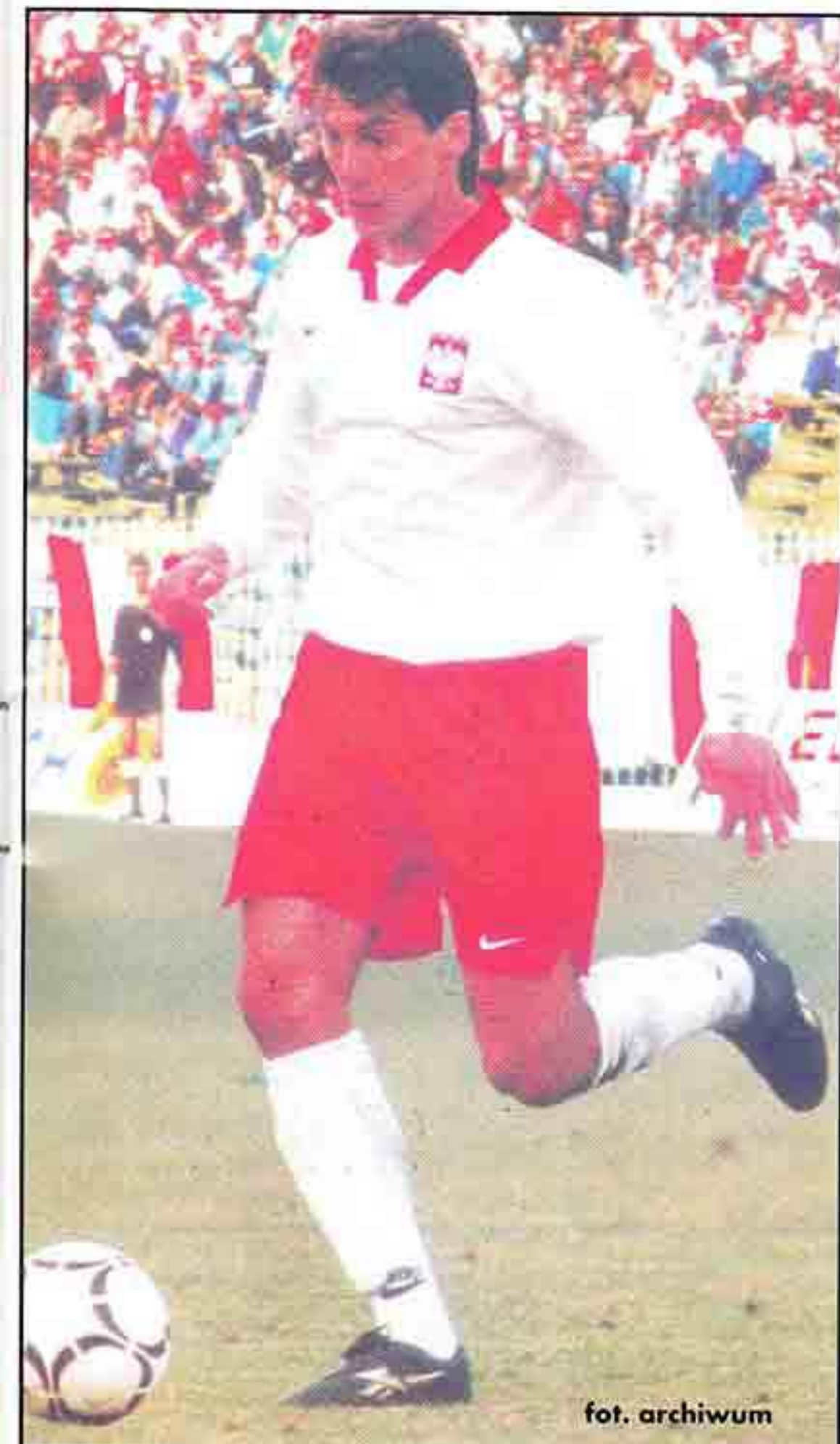
2002/03 Birmingham City FC

2003/04 Lech Poznań

2004 Cracovia

- Przed wyjazdem do Francji grałem przez 6 lat w I lidze i w europejskich pucharach z GKS-em, 10 lat grałem w ekstraklasie francuskiej, angielskiej i japońskiej. Wystąpiłem 70 razy w reprezentacji Polski, z którą byłem na IO i MŚ. Chciałbym wspomóc drużynę swoim niemałym doświadczeniem i ograniem. Wydaje mi się, że mógłbym wnieść trochę spokoju w poczynania zespołu. Nie boję się rywalizacji, a sądzą że młodzi zawodnicy mogą się jeszcze czegoś nauczyć przy mnie. A każdy kto zna mój charakter (typowego wojownika - przyp. hala) wie, że nigdy nie odpuszczam.

hala



fot. archiwum



Marek Citko

# Magia Cracovii

## - Skąd u ciebie piłkarska pasja?

- Złożyło się na to wiele czynników. Przede wszystkim gdy byłem mały bracia zachęcali mnie do gry w piłkę, oprócz tego to był czas gdy reprezentacja Polski wygrywała. Bycie piłkarzem to było nasze największe marzenie. Razem z chłopakami na osiedlu w Białymstoku graliśmy



całymi dniami. Niektórzy koledzy się śmiali że urodziłem się z piłką.

## - Zacząłeś więc grać w futbol, gdy nauczyłeś się chodzić.

- Tak niektórzy mówią, ale zacząłem trenować gdy miałem 9 lat. Pierwsze piłkarskie doświadczenia były bardzo przyjemne a granie sprawiało mi tyle przyjemności że czasami chodziłem na wagary byle tylko grać i grać. Piłka była dla mnie wszystkim

## - Wielu fanów piłki w Polsce przestało mieć nadzieje na pana powrót na krajowe boiska

- Na pewno mam tego świadomość bo nie było mnie dość długo w kraju. Miałem szczęście grać w bardzo dobrych klubach

i w końcu wróciłem do Polski do świetnej drużyny i wielkiego fachowca jakim dla mnie jest trener Stawowy.

## - Jak się czujesz w Krakowie?

- Bardzo dobrze. Już dawno odkryłem magię Krakowa. Często tu bywałem. To miasto mnie przyciągało i nareszcie tu się znalazłem. Teraz odkrywam magię Cracovii ha ha ha... oczywiście tej piłkarskiej

## - Skoro cieszysz się z powrotu do polskiej ligi, powiedz czego oczekujesz od Cracovii

- Przede wszystkim że ta nasza gra będzie cieszyła kibiców. Będziemy nie tylko fajnie grali ale i z każdym meczem skuteczniej. Spróbujemy o coś powalczyć. Jak nie w tym sezonie to mam nadzieje że w następnym. Jeśli o mnie chodzi to chcę grać coraz lepiej i będę podnosił sobie poprzeczkę coraz wyżej.

## - Dzisiaj wystąpiłeś podczas sparingu po raz pierwszy w barwach Cracovii. Jakie masz wrażenia po pierwszych treningach?

- Atmosfera w klubie jest super. Drużyna to grupa naprawdę fajnych chłopaków. Nawet gdy przegrywamy to staramy się trzymać razem bo wierzymy że to co gramy i trenujemy będzie procentowało. Lecz cracovia to również fantastyczny sztab szkoleniowy i medyczny.

## - Twój najlepszy czas w karierze...

- Mam nadzieje że dopiero nastąpi. Było już bardzo dobrze, ale mam nadzieje że ten najlepszy czas ciągle przede mną.

## - Jesteś od niedawna w Cracovii

## a już zdążyłeś odwiedzić zakład karny w Tarnowie. Co cię do tego skłoniło?

- To nie była moja pierwsza wizyta w takim miejscu. Zakład karny odwiedziłem po raz czwarty. Odwiedziny odbyły się z inicjatywy naszych fanów. Jeżeli kibice mają ochotę się ze mną spotkać i mnie zapraszają, to ja bardzo chętnie się z nimi spotkam.

### MAREK CITKO

**Data urodzenia:** 27.03.1974

**Miejsce urodzenia:** Białystok

**Wzrost:** 177 cm

**Waga:** 72 kg

**Pozycja na boisku:** pomocnik

**Poprzednie kluby:**

FC Aarau, Legia, Hapoel Beer-Sheva, Groclin Grodzisk

Wielkopolski, Widzew, Jagiellonia Białystok, Włókniarz Białystok

## - To szacunek do kibiców.

- Oczywiście, że kibiców należy szanować bo to dla nich gramy. Ja nie cierpię grać przy pustych trybunach. Miałem okazję grać na Wembley i innych ogromnych stadionach i to kibice zawsze dodawali mi siły. Gdy szanuje się fanów, to wiem że oni będą z nami niezależnie od tego czy wygramy czy przegramy.

## - Dzisiaj w meczu sparingowym po raz pierwszy zagrał Ibo. Co sądzisz o tym nowym piłkarzu?

- Jest to bardzo ciekawy chłopak. Pokazał, że jest szybki. Jest jeszcze młodym zawodnikiem ale myślę że Cracovia będzie miała jeszcze z niego pociechę.

ines



### Biuro:

34-144 Izdebnik 469

woj. małopolskie

tel./fax (033) 876 32 94

(033) 876 33 73

e-mail: biuro@rys.com.pl

### Salon firmowy:

34-144 Izdebnik 47

woj. małopolskie

tel. (033) 876 32 77





**Thier**  
**Małopolanka®**



NATURALNA WODA ŹRÓDLANA

Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE

**Supober**

Kraków, ul. Kapelanka 11  
tel./fax (012) 269 21 60  
kom. 0602 374 014  
www.supober.pl  
e-mail: biuro@supober.pl

- Autoryzowany serwis i dystrybutor gaśnic
- Pomiary ciśnienia i wydajności hydrantów
- Wyposażanie obiektów w sprzęt gaśniczy oraz znaki ewakuacji i p.poż.
- Artykuły ochrony p.poż. i bhp
- Doradztwo i usługi w zakresie p.poż i bhp
- Urządzenia gaśnicze FE-36
- Pyrocool - spraye gaśnicze



Usługi finansowe  
Usługi projektowe  
Nieruchomości  
Inwestycje

**EURO FINANSE**

PL. NA STAWACH 3, 30-107  
Kraków

LEASINGI:  
I NIERUCHOMOŚCI  
ŚRODKÓW TRANSPORTU  
MASZYN, LINII TECHNOLOGICZNYCH  
PRZEDSIĘBIORSTW  
ZWROTNE

KREDYTY:  
DLA OSÓB  
DLA FIRM  
HIPOTECZNE

DODATKOWO:  
PROJEKTY BUDOWLANE  
LEGALIZACJA  
INWESTYCJE  
POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

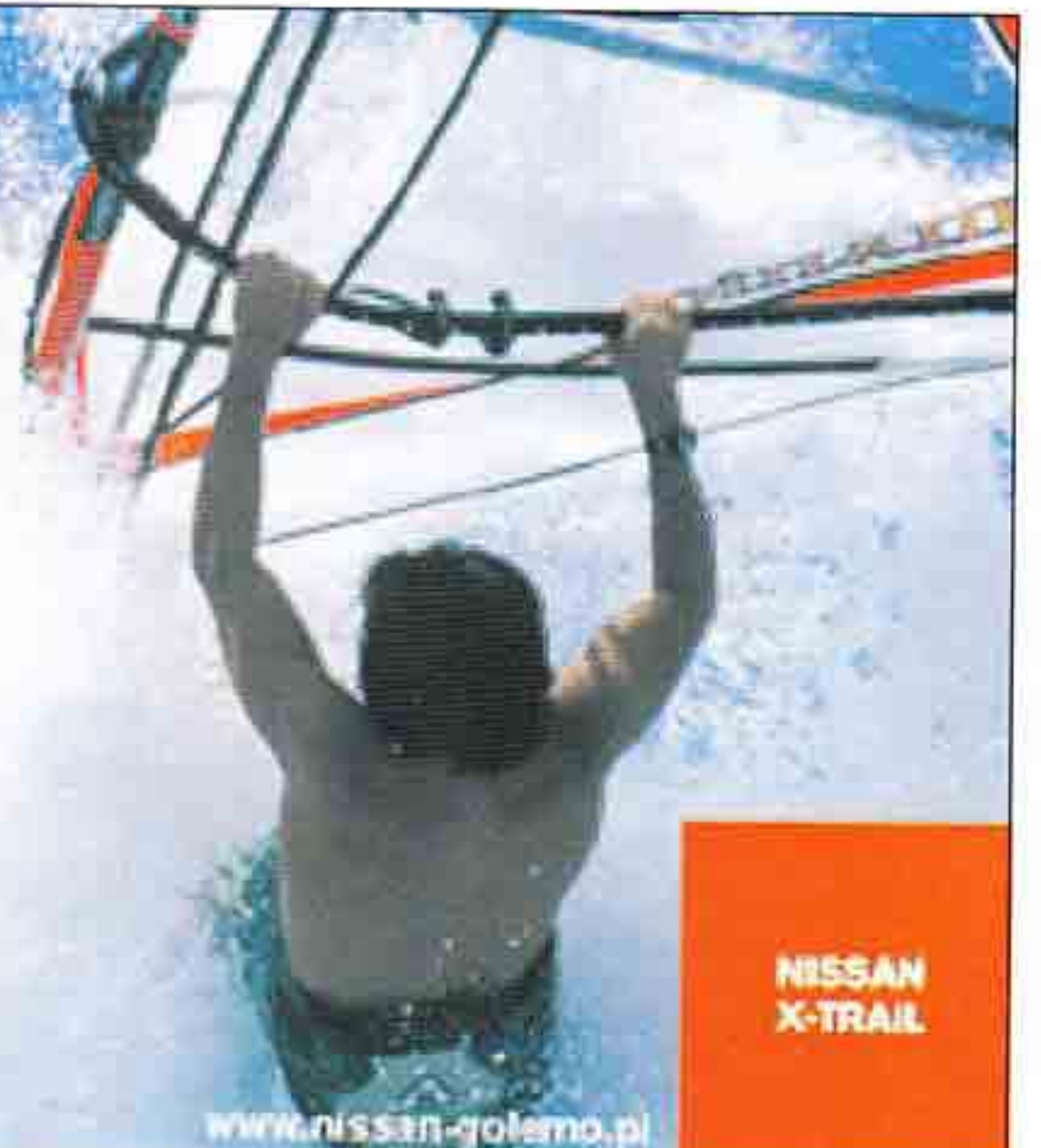
Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola  
konkurencji!

tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,  
tel. kom. 501 702 686, 501 380 999,  
501 433 489

**HELIX**

NISSAN X-TRAIL  
**X-tremalna jazda!**

Zapraszamy  
na jazdę próbną



NISSAN  
X-TRAIL

www.nissan-golemo.pl

Lubisz smak ryzyka. Dałbyś wiele za ekstremalnie przyszybiałą, ale nie chcesz rezygnować z komfortu.  
**Nissan X-TRAIL to luksusowy samochód terenowy.** Dla wszystkich, którzy szukają mocnych wrażeń i mają specjalne wymagania. Masz do wyboru trzy silniki (2.0i, 2.5i, 2.3 dCi), a w wersji Sport+ znajdziesz dodatkowo relingi dachowe i dalekosiężne światła.



**AUTO CENTRUM GOLEMO**

Nowy Targ, ul. Podtatrzarska 3, SALON: tel. (0 18) 264-05-54, kom. 609-441-064, SERWIS: tel. (0 18) 264-05-85, kom. 609-224-555  
CZĘŚCI: tel. (0 18) 264-05-74, STACJA KONTROLI POJAZDÓW: tel. (0 18) 264-05-43

**PRZYJMUJEMY W ROZLICZENIU SAMOCHODY UŻYWANE**



Cracovia po czterech kolejkach

# Dobry, jak ostatni mecz

Cracovia zaczęła nowy sezon wyśmienicie. W inauguracyjnym spotkaniu "Pasy" pokonały 5-2 innego beniaminka ekstraklasy, Zagłębie Lubin, i to na wyjeździe! Potem jednak przyszły trzy porażki z rzędu: z Górnikiem Łęczna 1-3, Odrą Wodzisław 2-3 i Legią Warszawa 1-2 i niespodziewanie najbliższe spotkanie ligowe z Górnikiem Zabrze będzie się toczyć o być albo nie być trenera Wojciecha Stawowego.

Trzy zdobyte punkty po czterech kolejkach nie są z pewnością tym, czego spodziewali się władarze klubowi. - Chcemy walczyć o puchary już w pierwszym sezonie - deklarował po wygranej barażu z Górnikiem Polkowice prof. Janusz Filipiak, wtedy współwłaściciel, a obecnie również prezes MKS Cracovia SSA. - Nie będzie jednak rewolucji w drużynie. Mamy dobrych piłkarzy, a sprowadzenie za duże pieniądze "przeciętniaków" mnie nie interesuje - dodawał. Prof. Filipiak dał tym samym kredyt zaufania zespołowi, który w ciągu dwóch sezonów awansował z trzeciej do pierwszej ligi. Nie wiadomo jednak czy ów kredyt już się nie wyczerpał.

Po meczu z Legią w Warszawie w rozgrywkach nastąpiła dwutygodniowa przerwa na występy reprezentacji. Wojciech Stawowy zapowiadał, że w tym czasie Cracovia wyjedzie na tygodniowy obóz do Wisły. Nic z tego nie wyszło. Weto postawił prof. Filipiak twierdząc, że rozłąka z rodzinami nie wpłynie dobrze na i tak już nadszarpniętą psychikę piłkarzy. Czy oznacza to, że szkolenowiec "Pasów" nie ma już wolnej ręki przy podejmowaniu wszystkich decyzji dotyczących pierwszej drużyny?

Kibice i szefowie klubu chcieliby oczywiście, żeby Cracovia wygrywała tak często, jak to miało miejsce w dwóch poprzednich sezonach. W drużynę zostały włożone ogromne, jak na polską piłkę, pieniądze (jeden z najwyższych budżetów w pierwszej lidze) i oczekiwania są bardzo duże. - Chcemy być nową siłą w ekstraklasie - mówił po awansie najbardziej doświadczony gracz "Pasów" Kazimierz Węgrzyn. Na razie jego słowa się nie sprawdzają, ale przecież nie od razu Kraków zbudowano.

- Gramy niezłą piłkę, brakuje nam tylko doświadczenia ligowego. Przecież większość piłkarzy jeszcze niedawno grało

na trzecim froncie. Wierzę jednak w tych chłopaków i wierzę, że zaczną w końcu wygrywać - mówił wielokrotnie szkolenowiec Cracovii. Czy ta wiara ma pokrycie w rzeczywistości?

Faktycznie, co do stylu gry zespołu, prawie wszyscy są zgodni. "Pasy" grają bardzo ładny futbol. Andrzej Twarowski, komentator Canalu +, stacji która pokazuje rozgrywki i jest głównym sponsorem polskiej ekstraklasy, powiedział nawet, że kibice powinni płacić więcej niż obecnie, aby oglądać mecze Cracovii. A to oznacza, że ta stacja będzie chciała pokazać jeszcze niejedną mecz z udziałem "Pasów".

Cracovia gra ofensywnie, jej piłkarze wiedzą co zrobić z futbolówką, nie boją się pojedynków jeden na jeden i wszystko jest w porządku, gdy są przy piłce. Gorzej już to wszystko wygląda, gdy to rywal przejmuje inicjatywę. W trzeciej i drugiej lidze, "Pasy" nie musiały się obawiać straty piłki, bo większość zespołów i tak prawie natychmiast ją oddawała nie potrafiąc wyprowadzić składnego ataku. W ekstraklasie już tak nie jest. Nawet zespoły, które nie są zaliczane do potentatów, potrafią wykorzystać nadarzający się moment. Tak było w Łęcznej, tak było na Kałuży w spotkaniu z Odrą. - Przegraliśmy te mecze, bo popełniliśmy głupie błędy w defensywie - tłumaczył porażki Wojciech Stawowy. Tylko co zrobić, aby one już się nie przytrafiły drużynie?

Można zrobić zmiany personalne w wyjściowej jedenastce, można przestawić zespół na grę bardziej defensywną, można układać taktykę pod każdego przeciwnika, ale co się nie zrobi i tak nie będzie miało to znaczenia, dopóki drużyna nie zacznie wygrywać. Wtedy, nawet jeśli trener Stawowy zostawiłby wszystko po staremu, błędy zostaną wybaczone. W piłce obowiązuje przecież powiedzenie, że jesteś tak dobry, jak twój ostatni mecz.



foto: Edward Karczmarski

An



**- Jak zaczęła się twoja przygoda z piłką?**

- Zaczęłam grać w piłkę w Niemczech gdy miałem 6 lat. Razem z kolegami graliśmy w przedszkolu i na ulicach. Kiedy ukończyłem 9 lat ojciec zapisał mnie do szkoły piłkarskiej. Tak rozpoczęła się moja przygoda z profesjonalnym futbolem.

**- Masz obywatelstwo Gambii a karierę piłkarską zaczynałeś w Niemczech. Kiedy przyjechałeś do Europy.**

wymagana jest lepsza technika większa sprawność i szybkość.

**- Choć jesteś w naszym kraju od niedawna, to mam nadzieję, że znalazłeś trochę czasu, aby poznać uroki Krakowa?**

- Oczywiście, że tak. Zwiedzałem stare miasto. Podoba mi się tutaj a ludzie są bardzo przyjaźni. Muszę przyznać, że razem z przyjaciółmi, odwiedziliśmy też parę pubów koło Rynku. Są naprawdę super.

skiego. Jest to język dość trudny ale powoli zaczynam go łapać.

**- Czego oczekujesz od gry w Cracovii?**

- Mam nadzieję, że jeżeli się postaram to zagram w pierwszym składzie i będę zdobywał dużo goli.

**- W jakim klubie europejskim najchętniej byś zagrał?**

Wydaje mi się że w Chelsea London ale twardo stąpam po ziemi i bardzo się cieszę że będę mógł być zawodnikiem Cracovii.

Ebrahima IBO Sawaneh

## Fantastyczny klub

- Do Niemiec przyjechałem gdy miałem 4 lata. Teraz jestem w Polsce a cała moja rodzina tam została. Jest nas sporo, bo mam trzy siostry i dwóch braci.

**- Czy istnieje duża różnica pomiędzy grą w Niemczech a tu w Polsce?**

- Według mnie w Polsce jest trudniej. W Niemczech zaczynałem od drużyny juniorów. Później przeszedłem do profesjonalnej, w której

**- Cieszę się, że Kraków wywarł na tobie pozytywne wrażenie mam nadzieję, że polubiłeś swoją nową drużynę - Cracovię?**

- Zostałem tu bardzo miło przyjęty. Atmosfera w klubie jest fantastyczna. Koledzy z drużyny pomagają mi gdy mam problemy. Bardzo dużo ze mną rozmawiają.

**- W języku angielskim?**

Przede wszystkim tak, ale znam jeszcze niemiecki i dwa języki afrykańskie i dzielnie uczę się pol-



ines

### Opiekun Medyczny MKS CRACOVIA :

**KRAKÓW:**

ul. Rogozińskiego 12      tel: 412 24 59  
ul. Barska 12              tel: 266 96 65  
ul. Rogozińskiego 5      tel: 417 33 77

Przychodnia Profesorów i Docentów:  
ul. Rzeźnicza 2              tel: 422 41 06

[www.medicina.pl](http://www.medicina.pl)

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe



**MEDICINA**







fot. Edward Karczmarski

W zeszłym sezonie z powodzeniem prowadził Szczakowiankę Jaworzno w rozgrywkach II ligi. Gdyby nie minusowe 10 punktów, które PZPN odebrało klubowi z Jaworzna w feralnej aferze barażowej, pewnie wprowadziłby ją do ekstraklasy. Albin Mikulski, bo to z nim przeprowadziłem wywiad, jest od 1 lipca menedżerem w najstarszym klubie w Polsce. Współ z samym zainteresowanym dokonaliśmy swobodnego podsumowania osiągnięć, jakie udało mu się wykonać w ciągu tych dwóch wakacyjnych miesięcy.

**- Proszę przybliżyć czytelnikom, jaką funkcję pełni pan w Cracovii.**

- Jestem w klubie po to, by zająć się całą strukturą organizacyjno-sportową, czyli poukładać sprawy w Cracovii od strony sportowej, włącznie z szukaniem młodych, utalentowanych zawodników i ich selekcją.

**- W takim razie jaki trend obowiązuje w naszej drużynie?**

- Przede wszystkim pozyskiwanie graczy, za których nie będziemy musieli płacić, bądź też koszty będą symboliczne. Chodzi o to, by sprowadzić 15, 16, 17 czy też 18-latków po to, by w późniejszym okresie mogli wzmocnić pierwszą, tudzież drugą drużynę "Pasów".

**- Czy ktoś już taki został sprowadzony?**

- Cel ten jest realizowany skrupulatnie od dwóch miesięcy, gdyż razem z dyrektorem sportowym panem Dariuszem Mrozem sprowadziliśmy do Cracovii 13 utalentowanych piłkarzy z różnych klubów Polski. Część z nich to aktualni reprezentanci Polski w swoich kategoriach wiekowych. Włożyliśmy ogrom pracy, by ich zdobyć,

gdyż w dzisiejszym świecie nie jest łatwo zdobyć takiego zawodnika. Nam się to jed-

Manager Mikulski sprowadził 13 nowych, utalentowanych piłkarzy

# Idą młodzi!

nak udało i sądzę, że w Cracovii nadchodzi czas młodych, utalentowanych zawodników.

**- Dlaczego nie jest łatwo? Proszę to sprecyzować...**

- Po pierwsze wymagana jest zgoda rodziców, po drugie kluby nie kwapią się z pozbywaniem takich talentów, ale my mamy swoje argumenty.

**- Można wiedzieć jakie?**

- Przede wszystkim na naszą korzyść przemawia Szkoła Mistrzostwa Sportowego, w której zachęcamy młodych adeptów piłki nożnej, by trenowali w Cracovii. I tak dzięki ogromnej liczbie negocjacji z rodzicami oraz z klubami udało nam się sprowadzić tak dużą ilość graczy.

**- Czy ktoś pośredniczył w zdobywaniu tych nastolatków?**

- Nawiązałem kontakty z wieloma osobami w Polsce, które pracują dla nas i które również pozyskują zawodników dla Cracovii. Ja nie mogę być wszędzie i dlatego wysyłam

naszych trenerów, których jest jedenastu, na mecze po to, aby wyłapywali zdolnych graczy.

**- Jak pan podejrzewa, kiedy będzie pożytek z tych młodych piłkarzy?**

- Myślę, że już niebawem, bo wyniki juniorów młodszych są bardzo dobre i widać, że są obiecujący piłkarze. Ale uważam, że będzie to procentowało dopiero za kilka lat. Potrzebujemy do naszego zespołu przynajmniej czterech graczy 19, 20 i 21-letnich i tacy będą po to, by wzmocnić pierwszy zespół.

**- A co z tymi 13-stoma graczami?**

- Ich również będziemy się starać włączać do kadry pierwszego zespołu, ale najpierw muszą przejść okres starszego juniora i występować w drugiej drużynie. Nie od razu Kraków zbudowano. Nie można natychmiast wystawiać ich do pierwszego składu, gdyż z pewnością nie wyszłoby to ani im samym, ani klubowi na dobre

**- A co poza tymi młodymi graczami, co jeszcze udało się panu dokonać?**

- Jestem założycielem sportowej szkółki piłkarskiej "Pasy" pod patronatem MKS Cracovia S. S. A. Albina Mikulskiego oraz Wojciecha Stawowego, która rozpoczęła swoją działalność z dniem 1 września. Obecnie trenuje w niej już ok. 50 młodych zawodników, od piątego do dwunastego roku życia, a nabór do szkółki potrwa do końca listopada. Jest to zatem kolejna nowość. Ponadto zrobiłem selekcję drugiej drużynie, czyli wszystkim zawodnikom powyżej 22 roku życia dałem wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów, a to dlatego, by zdolni juniorzy mogli występować w IV czy ewentualnie potem w III lidze i być zapleczem zespołu Wojciecha Stawowego. Będziemy utrzymywać jedynie takich zawodników, którzy roszą nadzieję na wzmocnienie w przyszłości pierwszej drużyny.

**- Do czego zmierzają te działania?**

- Chcemy wspólnie z profesorem Filipiakiem nadać Cracovii nowy wizerunek i sprawić, by



ten zasłużony klub w Polsce był w pełni profesjonalny.

**- W jaki sposób?**

- Na każdym szczeblu chcemy wzmocnić i kadre szkoleniową i kadre zawodniczą. Jak wspomnieliśmy pozyskaliśmy wielu reprezentantów Polski i będzie ich coraz więcej. Chcemy również sprowadzić graczy, którzy będą bezpośrednio zapleczem pierwszej drużyny.

**- A dlaczego nie było znaczących wzmocnień w ekipie trenera Stawowego?**

- Chcieliśmy dać szansę gry zawodnikom, którzy występowali z powodzeniem w III i w II lidze. Byłoby nietaktem, gdyby tej szansy im nie dano. Dopiero mecze pierwszoligowe pokażą co już udało nam się osiągnąć i ewentualnie czego nam jeszcze brakuje. Dlatego uważam, że jest to dobra i mądra polityka.

**- Ale chyba bez posiłków nowymi zawodnikami się nie obejdziesz...**

- No tak, wzmocnienia będą konieczne, ale nic nie będziemy czynić na hura. Nie ukrywam, że będziemy się starać, by ten zespół był coraz silniejszy.

**- Co jeszcze należy uczynić, by Cracovia stała się solidną firmą?**

- Jest jeszcze ogromna ilość pracy do wykonania, ale wierzę w powodzenie. Wszak prowadzimy politykę, którą stosuje się obecnie w całym nowoczesnym świecie. Chcemy, aby zespół Cracovii nie był jedynie znany w naszym kraju, ale również, by był kojarzony w Europie, a nawet jeszcze dalej, bo jestem przekonany, że nasza drużyna nie przyniesie wstydu za granicą.

**- Ale kiedy nastąpi ta chwila?**

- Na pewno nie od razu, bo wszystko potrzebuje czasu. Szybkie, nieprzemyślane działania prowadzą do wielu błędów, a my ich popełniać nie chcemy. Wszelkie słabe punkty będziemy eliminować i zastępować je mocniejszymi.

**- Zatem na ile jest pan zadowolony z dokonań, jakie udało się panu osiągnąć od początku pracy w Cracovii?**

- Uważam, że przez ten okres zrobiliśmy bardzo dużo dla klubu. Konieczne było ułożenie całej struktury organizacyjnej, przydzielenie wszystkich trenerów do poszczególnych grup wiekowych, ujednoczenie systemu szkolenia.

**- Ale kibice wspominali, tudzież wciąż wypominają, że przy Kałuży nie pojawił się żaden klasowy napastnik.**

- Mamy świadomość, że potrzeba nam właśnie takiego gracza i nie ukrywam, że wciąż go poszukujemy. Było już kilku kandy-

datów, ale z różnych powodów żaden z nich nie został zaakceptowany. Ale proszę się nie martwić: sprowadzimy dobrego napastnika.

**- Poszukiwania ograniczą się jedynie do Polski?**

- Nie, absolutnie nie. Będziemy również sprowadzać piłkarzy zza granicy. Pojawił się



przecież Sawaneh, który tak dobrze zagrał przeciwko GKS-owi, Brazylijczyk Valdenilson i pojawiać się będą następni, również ci obiecani z Urugwaju i innych krajów.

Rozmawiał: Darek Guzik

**ALBIN MIKULSKI**

**Kariera zawodnicza:**

1970 - 1974

Wychowanek klubu KS Sieniawa

1974 - 1976 AviaŚwidnik

1976 - 1977 Stal Stalowa Wola

1977 - 1986 Ruch Chorzów

(ok. 230 spotkań, 50 bramek)

**Osiągnięcia sportowe jako zawodnik:**

**1977 - 1982** Młodzieżowa Reprezentacja Polski (26 spotkań)

**1979** Mistrzostwo Polski z Ruchem Chorzów

**1979 - 1981** Reprezentacja Olimpijska (3 spotkania)

**Kariera trenerska:**

**1987 - 1988** GKS Tychy; wykładowca piłki nożnej AWF Katowice

**1988 - 1990** Polonia Sydney

**1991 - 1992** Wollongong United

**1993 - 1995** Wykładowca piłki nożnej w Australian College of Physical Education, Sydney, Australia

**1995** Wykładowca piłki nożnej Hularoukorn University, Bangkok

**1996 - 1997** Wawel Kraków: awans drużyny do II ligi

**1998** Odra Wodzisław: utrzymanie zespołu w I lidze

**1998 - 1999** Odra/Varta Opole

**1999 - 2000** Pogoń Szczecin

**2000** Wisła Płock

**2001** Polonia Warszawa: zdobycie Pucharu Polski, zakwalifikowanie się do pucharu UEFA

**2002** Pogoń Szczecin

**2003 - 2004** Szczakowianka Jaworzno

**Od 01. 07. 2004** menedżer w MKS Cracovia SSA.





fot. Edward Karczmarski



fot. Edward Karczmarski



fot. Edward Karczmarski



fot. Edward Karczmarski





fot. Edward Karczmarski

# Światła na Kątuży







for. Edward Karczmarski



for. Biś / www.teraz.pasy.net



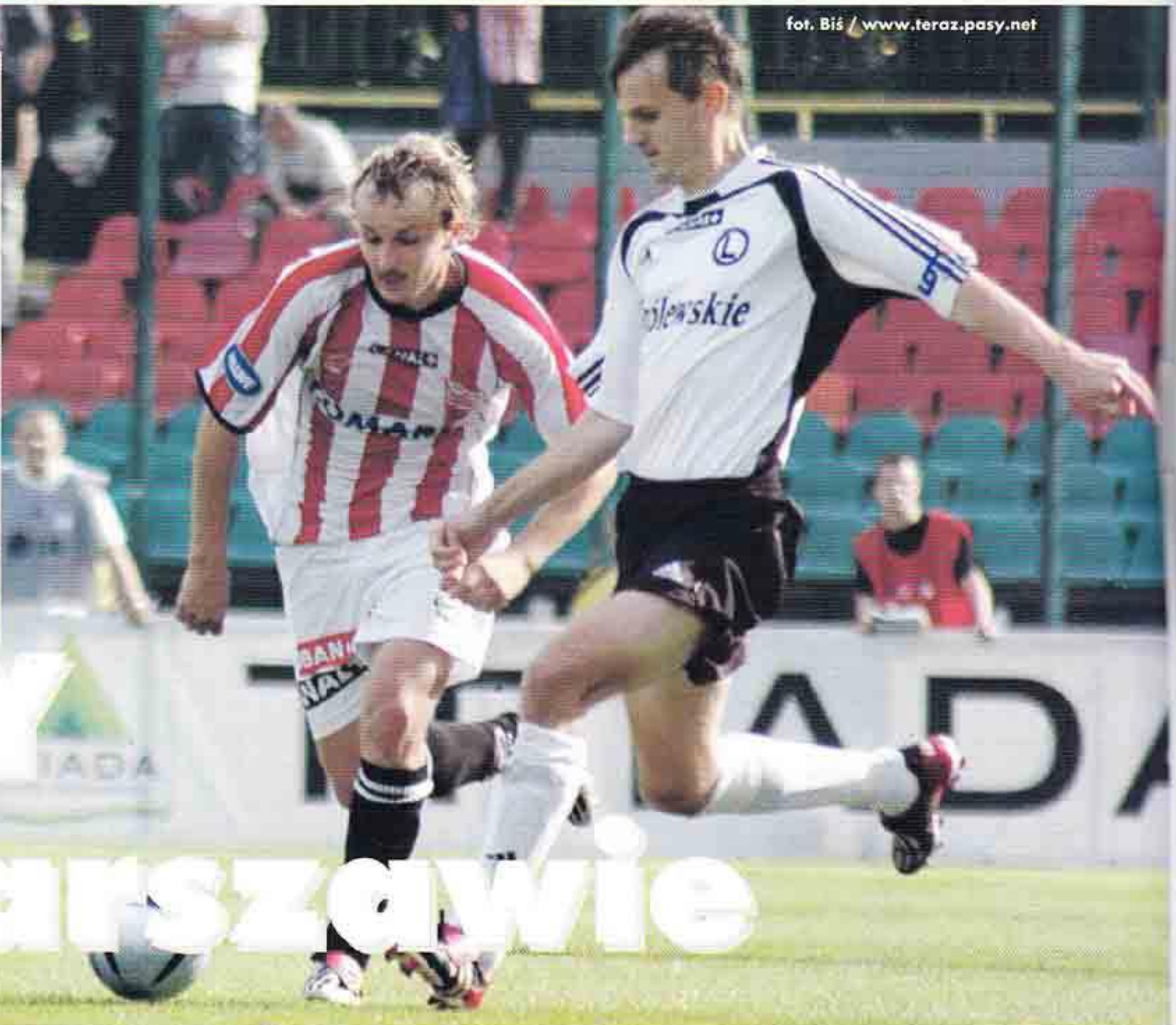
for. Górek



for. Edward Karczmarski



for. Edward Karczmarski



for. Biś / www.teraz.pasy.net

# PASY W WARSZAWIE





Ostatnio nasz stadion stał się mekką dla rzeszy kibiców. Nic dziwnego: każdy chciał być naocznym świadkiem operacji plastycznej, której został poddany. W czwartkowe popołudnie mieliśmy kolejnych gości. Tym razem byli to goście dla nas wyjątkowi...

Wiadomość o wizycie Nigela Kennedy'ego na Ziemi Świętej zawsze elektryzuje. Tym razem nasz honorowy kibic, jak zwykle uśmiechnięty, przybył wraz z żoną Agnieszką i synem Sorkiem, których oczywiście nie omieszkaliśmy obdarować pamiątkami klubowymi. Celem odwiedzin była m.in. sesja zdjęciowa dla niemieckich linii lotniczych, której motywem przewodnim były ulubione miejsca Nigela Kennedy'ego w Krakowie.

Dla kogo jak dla kogo, ale dla Mistrza i jego rodziny bramy naszego stadionu są zawsze szeroko otwarte. Swoją drogą, o ilez przyjemniej jest teraz być gospodarzem na odnowionym obiekcie.

Nigel Kennedy

# Kiedyś tu zagram

Wchodząc na boisko zagadnąłem sir Nigela, co sądzi o zmianach dokonanych na Ziemi Świętej podczas jego nieobecności i o nowym image'u stadionu. Odparł krótko: - Perfect... O ile pamiętam, to zbyt kolorowo podczas pierwszej jego wizyty na Cracovii raczej nie było... Drużyna w III lidze, stadion jaki był - każdy widział. Ktoś mógłby w tym momencie pokusić się o interesujące spostrzeżenie: pojawienie się Mistrza na Kałuży stało się początkiem odrodzenia naszego Klubu. Czy to tylko zwykły zbieg okoliczności? Kto wie...

Sama sesja zdjęciowa chyba zadowolili panią fotoreporter. No, może obecność dwóch charakterystycznych koparek nie była najbardziej pożądana. Z drugiej jednak strony świadczy to przecież o tym, że nasz stadion żyje, coś nareszcie się z nim dzieje. I to w dodatku coś dobrego.

Nie zabrakło też elementów mniej oficjalnych. Otóż obiektyw fotoreporterki miał tym razem okazję uwiecznić sceny raczej nieczęsto spotykane: Nigel i Agnieszka jako

David i Victoria Posh Spice Beckham czy też Nigel jako statua futbolu.

Na koniec dobra (a nawet bardzo dobra) wiadomość: wygląda na to, że sprawa koncertu Nigela i jego przyjaciół na stadionie Cracovii ruszyła z miejsca. - Super miejsce na koncert - tak oceniła możliwości koncertowe



stadionu Agnieszka. Po wypowiedzeniu tych słów zdałem sobie sprawę czym był dla ludzkości pierwszy krok człowieka na księżycu. Właśnie my podobny krok uczyniliśmy na środku stadionu Cracovii w czwartkowe popołudnie ;)

Piotr Doległo





## To nie koniec świata

Słyszę zewsząd opinie - to jest dla Cracovii, jej piłkarzy, terenia Wojciecha Stawowego mecz gatunku być albo nie być. Tak jakby piłkarski świat "pasów" miał zawalić się po tym spotkaniu. W razie niekorzystnego wyniku. Ciągłe zapominamy, że futbol to tylko zabawa. Że porażki są wkalkulowanaw istotę sportu. Jak mówi Kazimierz Górski można wygrać, zremisować, ale i przegrać. Obserwowałem w tym tygodniu piłkarzy Cracovii, ich trenera. Wyczuwałem ich sportową złość, chęć udowodnienia wszystkim, że potrafią grać nie tylko ładnie, ale i skutecznie. A przede wszystkim konsekwentnie taktycznie. Chcą wygrać, przerwać złą passę. Ale po drugiej stronie jest rywal, który też myśli o zwycięstwie.

Andrzej Stanowski

Z dala od reflektorów i zainteresowania mediów w Zabrze powstaje ekipa, która w przyszłym sezonie - a może nawet już w tym - powinna skutecznie walczyć o najwyższe ligowe cele. Dzięki mądrej polityce właściciela klubu, Marka Koźmińskiego, przed Górnikiem - w końcu najbardziej utytułowanym polskim klubem - rysują się ciekawe perspektywy nawiązania do chlubnej przeszłości.

Górnik Zabrze

## Tradycja zobowiązuje

Nie jest sztuką budowa silnego zespołu w oparciu o wielkie pieniądze, jak to ma miejsce we Wronkach, Grodzisku, Warszawie czy też przy Reymonta. Sztuką jest raczej niezbudowanie zespołu mimo ogromnych nakładów finansowych - vide przykład Lubina i Płocka, gdzie wpompowane przez państwowe molochy pieniądze w zadziwiający sposób nie przełożyły się na sukcesy - lub też stworzenie silnego zespołu bez mocnego zaplecza finansowego. Tą ostatnią drogą konsekwentnie podąża na Śląsku Marek Koźmiński. Nie podpisuje wirtualnych kontraktów z wypalonymi gwiazdoram, lecz zdecydowanie stawia na młodych i zdolnych piłkarzy z całego świata, z których zabrzański klub może mieć wiele pociechy w przyszłości. Z ich sprowadzeniem nie wiąże się zaś prawie żadne ryzyko, gdyż są albo wypożyczeni z klubów włoskich i niemieckich - które nawet płacą im pensje!, albo też nie kosztowali zabrzań zbytnie wiele. Gwarancją ich właściwego rozwoju stanowi natomiast czeski trener Werner Liczka, jeden z najlepszych szkoleniowców, jaki w ostatnich latach pojawił się w polskim futbolu. Oczywiście taka filozofia prowadzenia klubu nie może przynieść natychmiastowych rezul-

tatów, ale te - o ile nie wydarzy się coś niespodziewanego - przyjdą niechybnie i to najdalej w przyszłym sezonie.

Jak na razie Górnik nie gra specjalnie ładnie i efektownie, ale za to dość efektywnie: po czterech kolejkach jest jedną z nielicznych drużyn, które w bieżącym sezonie nie zaznały jeszcze gorzkiego smaku porażki. Próbę przedłużenia tej serii zabrzań podejmą też z pewnością w piątkowy wieczór przy Kałuży. Do wykonania tego zadania trener Liczka desygnuje jedenastkę złożoną z paru doświadczonych graczy ligowych,

uzupełnionych nieopierzonymi młokosami, jak na razie nieznanymi szerzej piłkarskiej Polsce. Do starych wyg, przy których ogrywać się mają młodzi zawodnicy, zaliczyć trzeba Piotra Lecha, Krzysztofa Bukalskiego, Jarosława Popiełę czy Michała Chałbińskiego, a być może na murawie zobaczymy także Kazimierza Moskała. Szczególnie ciekawe jest zaś to, czy na boisko już teraz wybiegną syn trenera Liczki, Marcel, sprowadzony z myślą o uporządkowaniu gry w środku pola, oraz niezwykle utalentowany Łukasz Piszczek, wypożyczony z berlińskiej Herthy młodzieżowy reprezentant Polski. Bez względu jednak na skład osobowy zabrzań, pokonać będzie ich niezwykle trudno. Jest to bowiem drużyna pozbawiona indywidualności, grająca mało spektakularnie (jeszcze!), ale niezwykle ambitna i waleczna. W meczu z takim rywalem należy przez całe dziewięćdziesiąt minut grać na pełnych obrotach, wystrzegając się przy tym głupich błędów w obronie. I taka jest właśnie recepta na sukces, który - miejmy nadzieję - stanie się udziałem "Pasów". Górnikowi życzymy bowiem wszystkiego najlepszego na ich drodze do powtórzenia dawnych osiągnięć, ale ... dopiero od szóstej kolejki piłkarskiej ekstraklasy!

barWa



fot. archiwum Górnik



Wieloletnia przyjaźń kibiców Cracovii i Lecha gwarantuje, że podczas meczu obydwu drużyn na trybunach przepięknego poznańskiego stadionu będzie panować wspaniała atmosfera. Nienajlepszy start obu jedenastek w nowym sezonie powoduje natomiast, że na boisku toczyć się będzie walka na śmierć i życie.

Co prawda Lech bardzo przekonująco i efektownie wygrał swoje dwa pierwsze pojedynki ligowe, rychto okazało się jednak, że tylko na tej podstawie nie sposób upatrywać w "Kolejorzu" faworyta rozgrywek. Pierwsi rywale poznani-

też - a taka teoria też się ostatnio pojawiła - złego przygotowania fizycznego. Tym niemniej trzeba otwarcie stwierdzić, że drużyna ta przechodzi właśnie najpoważniejszy kryzys od momentu, gdy rok temu Czesław Michniewicz zastąpił na

Lech Poznań

## Wojenna fiesta

aków - GKS Katowice i Wisła Płock - prezentują się bowiem koszmarnie na starcie ligowego sezonu i dopiero kolejne pojedynki pokazały na co naprawdę stać Lecha w tym sezonie. A niestety nie są to optymistyczne prognozy. Dwie porażki w pucharze UEFA z rosyjskim drugoligowcem z Groznego, przegrana z grającą w dziesięcioosobowym składzie szczecińską Pogonią, a przede wszystkim upokarzająca klęska w derbach Wielkopolski z wroniecką Amicą obnażyły słabe strony poznaniaków i nie wróżą jedenastce Czesława Michniewicza niczego dobrego. Można co prawda doszukiwać się w tych niepowodzeniach wpływu plagi kontuzji, jaka ostatnio dotknęła kadrę "Kolejorza", albo

trenerskim stolku Czecha Libora Palę. Wystarczająco już problematyczne położenie Lecha komplikuje dodatkowo niestabilizowana sytuacja finansowa. To zresztą trochę zaskakujące, że w mieście, w którym wokół piłki nożnej wywarzył się tak wspaniały klimat, brakuje firm skorych do sponsorowania klubu. Działacze długo liczyli na przychyłość najbogatszego Polaka, Jana Kulczyka, ten jednak ograniczył się jedynie do dość symbolicznego wsparcia. Poważnym błędem okazało się także liczenie wóldarzy klubu na awans do fazy grupowej pucharu UEFA i związane z tym profity. Zamiast bowiem zarobić na europejskich roz-

grywkach poznaniacy - po szybkim odpadnięciu - musieli do nich jeszcze dolożyć! A o tym, że i kibice czują się rozczarowani ostatnimi wynikami swoich pupili świadczy najlepiej frekwencja: w żadnym z ostatnich dwóch meczy liczba widzów nie przekroczyła 10 tysięcy! Nic więc dziwnego, że ostatnio w Poznaniu atmosfera trochę zgęstniała, a niektórzy piłkarze - jak Michał Goliński czy Łukasz Madej - są już raczej myślami w nowych klubach.

Mimo to dwóch rzeczy można być pewnym. Po pierwsze na ławce trenerskiej Lecha usiądzie Czesław Michniewicz, którego pozycja w klubie jest nadal niezwykle mocna i który już w zeszłym sezonie udowodnił, że trudne sytuacje to jego specjalność. Po drugie, nawet jeżeli poznaniacy nie znajdują się aktualnie w najwyższej formie piłkarskiej, to do meczu z Cracovią przystąpią w pełni zmobilizowani i skoncentrowani, a na boisku dadzą z siebie wszystko. "Pasy" - jeżeli marzą o zwycięstwie - będą więc musiały podjąć rzuconą rękawicę i zagrać równie zdeterminowani jak gospodarze. Tak zresztą niechybnie będzie, a to gwarantuje, że w Poznaniu będziemy świadkami pasjonującego widowiska, w którym może paść każdy wynik, a na boisku nie zabraknie ostrych starć. I tylko na trybunach będzie trwała fiesta...

barWa



foto. archiwum Lech



Firma Hand-  
lowo-  
Usługowa  
**HEK-  
TOR**

OCHRONA MIENIA  
SPRZĄTANIE

30-732 Kraków,  
ul. Gliniana 15/86  
tel./fax (012) 653 42 59,  
e-mail: hektor7@op.pl

**5% rabatu**

**„WYSPA  
SKARBÓW”**

Meble używane  
z Niemiec i Holandii.  
Centrum Handlowe  
Świt os. Teatralne 10

**DRUKI BEZADRESOWE**  
to najprostsza forma reklamy

Poczta Polska doręcza druki bezadresowe  
(ulotki, broszury, kupony, itp.)  
do wszystkich potencjalnych klientów  
na terenie wskazanego przez nadawcę obszaru  
np.: województwa, miasta, dzielnicy, osiedla, ulicy.

**Pocztex**  
Kurier Poczty Polskiej

- POCZTEX** to
- ATAKOWANE CENY
  - NAJSZYBSZY I NAJLEPSZY TERMIN DORĘCZANIA
  - BEZPIECZESTWO I POWIERSZENIE PRZESYŁKI

Wydarczy zażyczenie pod numer telefonu  
**0 804 104 104**  
z kurierem Poczty Polskiej  
odwieszając plakatowa przesyłkę  
z domu lub siedziby firmy

Twoja przesyłka w dobrych rękach

**POCZTEX** doręczamy

- NA DZIS
- PORANEK
- PÓŁDNIEM
- STANDARD

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie  
os. Złotej Jesieni 7, 31-825 Kraków  
tel. 0 12 648 27 92

**KLUB DZIENNIKARZY  
„POD GRUSZKĄ”**

**Restauracja**

zaprasza  
do stylowych XIV - wiecznych  
wnętrz z widokiem  
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantastyczne dania kuchni polskiej i europejskiej.  
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką” 31-011 Kraków, ul. Szczepańska 1  
tel. (012) 4228896, fax (012) 421-0242

**GABINET STOMATOLOGICZNY**



**lek. stom. Michał Sowa**  
**lek. stom. Andrzej Bill**

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

- PROTETYKA • CHIRURGIA • ORTODONCJA • RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>  
tel. 291-55-45, [www.stomatolog.biz.pl](http://www.stomatolog.biz.pl)

**McArthur**  
BUTY SPORTOWE



[www.mcarthur.com.pl](http://www.mcarthur.com.pl)

**Biś Computers**  
pasiaste komputery



Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • [www.bis.krakow.pl](http://www.bis.krakow.pl)

intel aktywny uczestnik programu IPI  
Product Integrator

Microsoft  
Partner Handlowy

autodesk  
authorized systems center



Piszę tych parę słów ku przestrodze innych kobiet, które bardziej lub mniej świadomie mogą związać się z kibicem Cracovii. Jeżeli wiesz, że twój luby jest uzależniony od tego klubu - powinnaś wiedzieć co cię czeka w przyszłości.

meczu w gronie podobnych sobie uzależnionych,

- od weekendu do wtorku przeżywa mecz który odbył się ostatnio, od środy do kolejnego weekendu - ten który właśnie ma nastąpić,

- oglądając mecz w telewizji należy jednocześnie wymieniać swoje uwagi z innymi uzależnionymi przez Internet,

- wymienianie uwag na temat meczu zaczyna się około godziny przed, a kończy trzy godziny po jego zakończeniu,

- dodatkowo najważniejsze wypadki, wpadki czy też błędy sędziego należy pilnie skomentować przez telefon z co najmniej trzema różnymi osobami,

- należy regularnie przynosić do domu różne pamiątki związane z Cracovią,

- w dniu meczu już od rana trudno się skupić na cokolwiek innym,

- na mecz należy wyjść z domu jak najwcześniej, żeby odpowiednio długim plotkowaniem z sobie podobnymi uzależnionymi uspokoić skołataną nerwy,

- nawet jeżeli drużyna Cracovii ma przerwę w grze (wreszcie można obiecać żonie tydzień spokoju) - okazuje się że mecz jednak jest - bo albo jakiś sparing albo grają rezerwy albo juniorzy albo jeszcze ktoś inny, ale w żadnym wypadku nie można tego opuścić,

- niezależnie czy na stadionie odbywa się mecz czy nie - zawsze jest dobra chwila żeby tam podjechać i naładować w ten sposób akumulatory,

# Pomocy!

## Mój mąż jest kibicem Cracovii

Jeżeli natomiast jeszcze nie zdradza objawów uzależnienia, ale znalazłaś u niego tą gazetkę, może to oznaczać, że choroba się rozwija i w przyszłości też możesz się znaleźć w podobnej sytuacji

### A oto jakie są objawy uzależnienia:

- co drugi tydzień chory udaje się na swoją "Świętą Ziemię" na mecz,

- w pozostałe tygodnie jedzie na mecz na koniec świata lub udaje się na oglądanie

- każdy mecz jest właściwie najważniejszy w sezonie i nie można go pod żadnym pozorem opuścić,

- jeżeli mecz jest retransmitowany w telewizji należy go z odpowiednią czcią zobaczyć ponownie,

- retransmisję należy oglądać zawsze, niezależnie ile razy się odbędzie,

- dopiero przy oglądaniu danego meczu po raz trzeci można ewentualnie podzielić uwagę pomiędzy telewizor a zrzędzącą żonę,



Zgłoszenia do  
17 września 2004!



## ZAJĘCIA KOMPUTEROWE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

2 instruktorów • 10 osobowe grupy • 4 semestry zajęć • 15 spotkań po 90 min.  
10 stanowisk komputerowych • różne poziomy zaawansowania  
szczegółowych informacji udziela mgr Beata Lisowska 0-606 12 11 98




Kursy przygotowujące  
do egzaminów



European Computer Driving Licence  
Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych

AKADEMIA  
KOMPUTEROWYCH  
UMIĘJĘTNOŚCI



ul. Smoleńsk 25 • 31-108 Kraków • tel: (12) 292 78 90 • (12) 422 03 89 • [www.aq.edu.pl](http://www.aq.edu.pl)



Zmieniają się ludziska, zmieniają kibice i stadionowe mody. Jeszcze głupie pięćdziesiąt lat temu panowie sędziowie nosili się wyłącznie na czarno, piłkę wynosili na boisko pod pachą bramkarz gospodarzy, a drużyny wybiegały na murawę prosto z szatni karnie i gęsiego. Inaczej demonstrowano radość i rozpacz, inaczej śpiewano, inne wznoszono okrzyki, inne malowano hasła. Ten ostatni zwyczaj pojawił się na polskich stadionach w latach sześćdziesiątych, bodaj czy nie wraz z dramatycznymi zmaganiem Górnik Zabrze z prowadzoną wtedy przez Helenio Herrere A.S. Romą.

Trybuny rozkwiły napisami: RANGERSI ZMIENILI MENAGERA, LEWSKI TRENERA TO SAMO CZEKA CIEBIE, HERRERA!

Czytając to przed meczem w Zabrzu pan Helenio zakrył oczy. Wstydzil się. A ślasy kibice już szykowali napisy na mecz z Bułgarami, których bramki bronil Banikow: LUBAŃSKI MO GOWA POKONA BANIKOWA.

Ogólnie rzecz biorąc hasła nie były zbyt wymyślne, opierały się zazwyczaj na rymach "raduje - kibicuje", "mamy - wygramy" albo "choć macie - przegracie". Ale kibole Jagiellonii przywieźli kiedyś na

Kałużę wzruszający transparent: DYREKCJA i RADA ZAKŁADOWA CZEGOŚ TAM (nie pamiętam czego) ZGODNIE Z UCHWAŁĄ Z DNIA...ŻYCZY SWEJ DRUŻYNIE WYNIKU ZGODNEGO Z OCZEKIWANIAM I ZAŁOGI. Myślałem, że to dowcip, ale nie, oni tak serio.

## JA TAM WOŁĘ "PASY ASY"

Cracovia, wstyd powiedzieć, niczym oryginalnym się "w temacie hasła" (podobnie jak, niestety, "w temacie piosenki") nie wyróżniła. Malowano zresztą mało, bo humory prawie nigdy najlepsze nie były. Ot, najwyżej konwencjonalne zapewnienia o miłości i wierności. Dopiero w ostatnich latach pasiaści oprawy fundują trybunom i telewizjom całą gamę pomysłów w wersji makro, to znaczy na pół stadionu. Gdyby tak jeszcze autorzy hasel zdawali sobie do końca sprawę z tego, co piszą! Ha, z tym, niestety, jak wszyscy wiemy, bywa różnie. Ogólnopolską karierę zrobiło groźne, brzmiące niczym cytatem z Czesława Miłosza

memento PAN BÓG WYBACZA, CRACOVIA - NIGDY. Osobiście gustuję w transparenecie NARÓD WYBRANY - CRACOVIA PANY, choć zakładam się o wszystkie pieniądze, że autor sloganu nie miał i nie ma pojęcia kogo to - już jakieś głupie 2800 lat przed narodzinami profesora Filipiaka nazywano "wybrany narodem". Gdybym jednak - o czym nieśmiało marzę codziennie przed snem - został kiedyś Pawłem Misorem albo nawet Rafałem Radwanem - na hasło promocyjne Cracovii wybrałbym zdecydowanie PASY - ASY!

Hasło to - kiedyś bardzo przez kiboli lubiane - niestety zniknęło i z płócien i z repertuaru doping, podobnie jak coraz rzadziej się słyszy i czyta wszechobecną kiedyś w Krakowie prawdę, że PASY PANY. No cóż, życie ma to do siebie, że płynie, mijają lata, mody obyczaje...

I wróciwszy w ten sposób do początku naszych dzisiejszych dywagacji powiedzmy sobie szczerze, że ten, kto pierwszy raz zawołał PASY ASY! - trafił z woleja w samo okienko. Powtórzyc!

Leszek Mazan



**BIURO**  
*plus*  
www.biuroplus.pl

**MATERIAŁY BIUROWE**



**NAJBLIŻEJ KLIENTA W NAJKRÓTSZYM CZASIE!**

**KRAKÓW**  
**ul. Bonarka 21**

**Zamówienia na telefon**

**012 296 45 25**

**Bezpłatne dostawy**

**INFOLINIA**

**0 804 28 11 44**







Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPTIMA** oraz **CDN Klasyka**.

**CDN**  
**egeria**

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania

(wydżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personalem przez Instytut Zarządzania)

**CDN**  
**XL**

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw

(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Pół Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

**CDN**  
**OPTIMA**

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

**CDN**  
**Klasyka**

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

**COMARCH-CDN**

**Rozwiązania dla ludzi  
oprogramowanie dla firm**



# OPRAWCY

## POCZĄTKI

Grupa zawiązała się w grudniu 2002 roku, kiedy to odbyło się pierwsze spotkanie osób zainteresowanych organizowaniem oprawy na Cracovii. Jedną z piwnic/kawiarni krakowskiego rynku zgromadziła wtedy przede wszystkim ludzi związanych z Internetem, pojawili się też przedstawiciele Koła Sympatyków i wielu tak zwanych "nie zrzeszonych" jeszcze kibiców Cracovii.

Już na pierwszym spotkaniu zaproponowano funkcjonującą do dziś nazwę grupy, której wielowarstwowa interpretacja przysporzyła

fol. Gazda



jej wielu zwolenników. Twórcą nazwy jest "Orzeł", jeden z najbardziej kreatywnych fanów Cracovii z rocznika klubowych niepowodzeń. Jeśli chodzi o hasła, wzory flag czy szalików jest to człowiek, który przejdzie do pasiastych legend.

Oprawcy pierwszy zorganizowany pokaz zrobili już kilka tygodni później podczas Treningu Noworocznego piłkarzy Cracovii. Był on skromny, ale zauważalny. Kanonada z moździerzami, rzymskie ognie oraz skromne racowisko, pośród tradycyjnego sylwestrowego chaosu dały początek Oprawczej działalności.

Potem był pierwszy bojowy egzamin podczas meczu z Koroną Kielce. Dzięki doskonałej koordynacji działań, nie tylko Oprawców, udało się wtedy zorganizować prawdziwy SHOW na bardzo wysokim poziomie.

Trzecia liga nie dawała jednak wielkich możliwości. Oprawcy potraktowali ten okres jako szereg doskonałych wprawek, czas na zbieranie doświadczeń przed zbliżającą się II ligą, a teraz może nawet ekstraklasą... Jako, że wizyty na stadionach czwartej kategorii bardzo ograniczały oprawy, a możliwości finansowe grupy były niewielkie, widowiska tworzone głównie

w Krakowie, przy ulicy Kałuży. Zwieńczony awansem sezon 2002/2003 Oprawcy zamknęli wielką fetą na Rynku Głównym, po meczu z Motorem Lublin. W cieniu prastarych kamienic, przed Wierzyńkiem i na pomniku Adasia Mickiewicza zapłonęły race, a ogłuszające śpiewy wstrząsnęły pochłoniętym tłumem krakowian.

## "PIENIĄDZE..."

Zawsze największym problemem były pieniądze. Każdy siedzący w temacie ultras wie, że średnio "oprawiony" mecz to wydatek rzędu kilku tysięcy złotych. Pierwszy rok działalności oparty był głównie na ciutaniu pieniędzy od kibiców, od Grupy 100, Koła Sympatyków czy Łoży Szyderców. Nie małe kwoty wpływały od indywidualnych osób (tu ukłon przede wszystkim w stronę - między innymi: Profesora Filipiaka, Denona i Kristhc). Ich datki przewyższały to, co udawało się zebrać od kibiców na stadionie! Nie mogliśmy liczyć - w przeciwieństwie do wielu ekip w Polsce - na żadne wsparcie ze strony klubu. W dobie odrodzenia Cracovii jej kibice raczej przynosili do klubu pieniądze pomysły na ich zarobienie - nigdy odwrotnie. Podczas rozmów z prezesem Misiorem na temat drobnych dotacji czy chodźby 0,50 gr. od biletu z przeznaczeniem na oprawę, usłyszeliśmy stanowczo: "NIE - to by było zbyt proste". Jednak konstruktywne rozmowy pozwoliły na wypracowanie pewnych kompromisów. Klub dał nam wolną rękę w temacie pasiackich vlepek (dżentelmeńskie słowo na wyłączność w tym temacie), co bardzo wydatnie zasililo grupę finansowo, a co za tym idzie, jakość i skala naszych opraw stała się odpowiednio wyższa. Klub pozwolił też na organizację majówki, z której dochód był przeznaczony na oprawę. Jeśli do tego dodamy indywidualne "ofiary" od zafascynowanych ideą ultras pasiaków, kwesty na stadionie, specjalne konto bankowe czy kilka drobniejszych, acz pomysłowych wynalazków - przyszłość powinna przynieść na Cracovii widowiska ultras na naprawdę niezłym poziomie.

## "LUDZIE, KTÓRYM SIĘ CHCE"

Początek był skromniutki. 15 osób, w dodatku w większości nie znających się wcześniej, porwało się z motyką na słońce. Istniejące już organizacje kibicowskie nie bardzo chyba wierzyły w powodzenie idei ultras na Pasach, bo ich pomoc okazała się minimalna i ograniczała się do skromnego wsparcia finansowego. Jedynie Łoża Szyderców

zawsze aktywnie pomagała na stadionie w tworzeniu widowiska, za co czujemy się w obowiązku tu podziękować.

Aktualnie, po drobnych modyfikacjach personalnych, grupa liczy około 30 osób, które aktywnie pracują dla Oprawców. Grupa ma jednego "głównego koordynatora", który czuwa nad całością i podtrzymuje stały kontakt z władzami klubu. Ponadto grupa poszerzyła się o stawiający pierwsze kroki, żeński odłam - "Chicas". Do tej stawki trzeba doliczyć kilkanaście osób mniej aktywnych, ale często angażujących się w nasze prace. Jednak cały czas - powoli, acz konsekwentnie - grupa rośnie, i choć nie jest zamknięta, trafia się do niej z polecenia Oprawcy, lub poprzez zaangażowanie w stadionowe prace przy oprawach. Jest u nas miejsce tylko dla ludzi aktywnych i twórczych. Są to cechy, bez których nie można być Oprawcą...

## "OPRAWY"

Pierwsza i ważna była na meczu z Koroną Kielce. Wyszło wyśmienicie. Początek meczu zbudował taką atmosferę, że próżno szukać podobnej w ostatnich latach. Przez całą trzecią ligę trwał nieustanny poligon doświadczeń, aż do meczu z Motorem, kiedy to moździerz z confetti zasypały trybuny, a race palily się od stadionu po Rynek Główny i Bulwary pod Wawelem - w czasie "wianków".

W II lidze dbaliśmy o to, by na stadionie ciągle działo się coś, dla pasiaków nowego. Pierwsza duża kartoniada na meczu Zagłębiem Lubin, pasy materiału na Chorzowie i Arce, choreografia z białoczerwonych chorągwi na KSZO czy Bełchatowie. Dużo dymnych świec, rac, bengali, stroboskopów i czego się tam jeszcze można złapać. Nie wiele zostało narzędzi ultras, których nie było by na naszym stadionie, a





pojawiły się już gdzie indziej. Zaprezentowaliśmy osiem gigantycznych flag na kije - cztery tak zwane "husarie" i cztery klasyczne. Nadchodzi też czas na wiele własnych rozwiązań. A wszystko po to by na naszej Cracovii było coraz ciekawiej, by przyciągać kibiców i dobrze się bawić. Nie próżnowaliśmy też na wyjazdach. ŁKS to była czysta przyjemność. Wszystko wnieśliśmy lub wwieźliśmy bez przeszkód. To powinna być norma! Efekty widziała cała Polska! Za to w Bielsku nie pozwolono nam nawet na wywieszenie flag. Trzeba się było ograniczyć do przemycanych! serpentyni wspaniałego dopingu. Co kraj to obyczaj... Jednak dla chcącego nic trudnego. Książki można by przecież pisać o przemycie pirotechniki na stadiony całej Polski. W końcu każdy z nas robi to wystarczająco skutecznie... Nawet drobiazgowa kontrola w Szczecinie czy Bełchatowie pozwoliła nam użyć flash'erów czy rac.

Jednego na Cracovii nie zobaczycie, przynajmniej tak długo jak na Cracovii jesteśmy my i ci którzy pamiętają ... Jako - można powiedzieć, wyklęte - uznano u nas balony. Jest to związane z historią ostatnich Wielkich Derbów Krakowa. Balonów wtedy użyła na dużą skalę sąsiadka zza Błonia. Poza tym większość kibiców Cracovii uważa je za "frajerskie". Balony na pasach nie zagościły i nie zagoszczą. To taka część naszego Cracovianckiego folkloru ...

#### "PRZESZKODY ..."

Obserwując przede wszystkim rodzimą scenę ultras można wyselekcjonować kilka bardzo ważnych czynników wpływających na oprawy meczowe. Podstawową sprawą jest odpowiednia frekwencja. Wiadomo jak prezentuje się np. kartoniada z 50 kartonów a jak z 5000. Na Cracovii narzekać nie możemy, choć mogłoby być o wiele lepiej. Zwłaszcza tak jak na meczach z Polkowicami czy Szczakowianką... Normalnie stadion wypełniał się średnio w 2/3 swojej pojemności. Polityka klubu, a przede wszystkim atrakcyjne ceny karnetów powinny poprawić sytuację na trybunach.



Kolejna sprawa to odpowiednia infrastruktura stadionu. Kształt trybuny może bardzo ułatwić lub utrudnić tworzenie układów ultras. O ile np. Legia może tworzyć swoje cudenka na bazie prostego w zagospodarowaniu prostokąta, o tyle u nas zadanie jest utrudnione. Nasze trybuny są podzielone sektorem VIP, lożą prasową i budką spikera. Do tego pod trybuną był tor kolarski, który wpływał swoim kształtem na linię dolną i ogrodzenie trybuny. Przy takim ukształtowaniu terenu ciężko czasem jest coś stworzyć, ale od czego są u nas jednostki twórcze? Teraz po modernizacji stadionu i przeniesieniu "młynu" na łuk stadionu, czekają nas oprawy na o wiele większą skalę. Mecze końca rundy wiosennej udowodnił bowiem, że nie tylko w doping ale i oprawę jesteśmy w stanie zaangażować cały stadion. Fale czy "lokomotywa" oraz wielkie kartoniady dają wszystkim kibicom wiele satysfakcji. Czemuz więc nie dawać wam jej dalej?

Inna jakże ważna dla opraw rzecz to ... oświetlenie. Pirotechnika odpalana po zmroku robi o 300% lepsze wrażenie niż za dnia. Do tej pory bardzo brakowało oświetlenia, a stosowana pirotechnika nie dawała czasem pożądanego efektu. Teraz po zamontowaniu reflektorów przy Kałuży racowisko na 80 rac na pewno zrobi dużo lepsze wrażenie...

#### "PRZYSZŁOŚĆ"

Siódme miejsce w lidze ultras opublikowanej przez "To My Kibice" zimą tego roku, przyz-

nane Cracovii/Oprawcom za rok 2003 - zobowiązuje. "Nasza Legia" daje Oprawcom 4 miejsce w Polsce. Choć przyjęliśmy je z pokorą, to tak dobra ocena naszej pracy przez - bądź co bądź - konkurencję, utwierdziła nas w przekonaniu, że warto poświęcać czas i pieniądze na to czym się zajmujemy. Oprawcy okrzepili, nabrali doświadczenia i wzmocnili się na tyle, by godnie reprezentować Pasy na arenie krajowej. Nasze wewnętrzne forum internetowe aż kipi od pomysłów, projektów vlepek i wizji choreo. Mamy krótkofalówki wspomagające pracę na stadionie, oprawy i doping. Wodzirej na młynie to Oprawca. Ostatnio został wyposażony we własne nagłośnienie z mikroportem (Mariusz: DZIĘKUJEMY!) Mamy świetne relacje ze stadionowym spikerem. Postronni kibice coraz lepiej rozumieją to, co robimy i współpracują z nami. Również klub patrzy na nas przychylnym okiem, choć na linii MKS-Oprawcy wiele może się jeszcze wydarzyć.... Pierwsza liga czeka, a już mecz z Odrą pokazał że możemy wiele dobrego na trybunach pokazać. Poza tym Oprawcom ciągle się chce, a to chyba najważniejszy czynnik działalności ultras. Innymi słowy - powinno być naprawdę dobrze, cokolwiek to słowo oznacza. A wszystko dla tego, że dla nas najważniejsza jest CRACOVIA !!!

Craco

fol. Gazda





Dzisiaj rusza Polska Liga Hokejowa

# Odbudować piramidę!

Hokej w Cracovii powoli wydobywa się ze stanu śmierci klinicznej. Sukces w postaci awansu do ekstraklasy, liczne transfery, rozpoczęty remont lodowiska - wszystko to rozbudza nadzieję krakowskich sympatyków kauczukowego krążka na sukcesy, a przede wszystkim na ustabilizowanie się sytuacji

W bieżącym sezonie w rozgrywkach ekstraklasy obowiązuje przepis o obowiązku posiadania w składzie na każdym mecz dwóch młodzieżowców. Przepis stworzono po to, żeby promować kluby szkolące na dobrym poziomie młodzież. Niestety, w Cracovii dwaj ostatni młodzieżowcy, którzy mogliby ewentualnie występować w seniorach - bramkarz Krzysztof Hamiga i napastnik Wojciech Drozdowicz, zakończyli kariery hokeistów. W tej sytuacji i tak kadłubowa w zeszłym sezonie drużyna juniorów Cracovii przestała praktycznie istnieć. Zresztą i tak nie uczestniczyła w żadnych oficjalnych rozgrywkach. Pisaliśmy na tych łamach o najmłodszym krakowskim narybku hokejowym, zrzeszeni w UKS Smok podopieczni trenera Monteana stoją na razie u progu swych karier, i o ile uda się zorganizować odpowiednio szkolenie młodzieży w sekcji hokejowej, Cracovia może mieć z niech pociechę dopiero za kilka lat. Koniecznością będą transfery młodzieżowców z innych klubów, co nienajlepiej rokuje dla przyszłości pasiackiego hokeja. W obecnej chwili pierwsza drużyna budowana jest poprzez masowe transfery zawodników z innych klubów, i oni stanowią o jej sile. Z naszych wychowanków w kadrze pozostali Grzegorz Gąska, Jarosław Drozdowicz, Piotr Dudek, Krzysztof Śliwa, Paweł Kozendra i Dominik Pawlik. Być może dojdzie jeszcze Marcin Malacz. Mało ich, a na dodatek niestety nie widać innych, którzy mogliby do nich

dołączyć. W juniorach poza wspomnianymi Wojciechem Drozdowiczem i Krzysztofem Hamigą było może jeszcze 2-3 utalentowanych chłopców, w obecnej sytuacji nie widać, w jaki sposób mogliby podnosić swoje umiejętności - może należy dopuścić ich do treningów pierwszej drużyny? Szkoda by było, żeby zapłacili za powstanie luki pokoleniowej w szkoleniu, uniemożliwiającej praktycznie stworzenie przyzwoitej drużyny juniorów na przestrzeni, skromnie licząc, trzech - pięciu lat.

Taka dziura pokoleniowa powstała w wyniku ogólnej sytuacji hokeja w Cracovii - teraz nie ma innego wyjścia, jak nie dopuścić do jej pogłębienia. Trzeba jak najszybciej stworzyć jakiś rozsądny system szkoleniowy, od najmłodszych adeptów hokeja na lodzie, aż po seniorów - w oparciu o wykwalifikowanych szkoleniowców, współpracę ze szkołami (dobrym rozwiązaniem są tutaj Uczniowskie Kluby Sportowe, którym dużo łatwiej o wszelkiego rodzaju dotacje), a przede wszystkim z rodzicami, którzy są najlepszymi kibicami, sponsorami i działaczami. Do tego, żeby taki system powstał, niezbędna jest wola Klubu. Niestety brutalną prawdą polskiego hokeja jest to, że taniej jest kupić niezłego hokeistę, nawet reprezentanta kraju, niż wyszkolić go od najmłodszych lat. Wynika to przede wszystkim z fatalnej sytuacji finansowej dużej części polskich klubów hokejowych. Takie jednak podejście do sprawy powoduje, że hokej w Polsce z roku na rok stoi na coraz niższym poziomie. Bez solidnego szkolenia młodzieży w klubach poziom ten na pewno nie podniesie się. Dobrze by było, żeby Cracovia dała sygnał do odbudowy polskiego hokeja - poprzez solidną, pozytywistyczną pracę z młodzieżą - w ile sukcesów pierwszej drużyny - w końcu wierzchołek piramidy nie istniałby bez jej podstawy...

Jake Blues



fot. Edward Karczmarski

w sekcji na wysokim stopniu profesjonalizmu. Ilekroć jednak stworzenie silnej pierwszej drużyny okazało się w miarę łatwe i nie wymagające zbyt długiego czasu (choć rzecz jasna siłą powstałego zespołu zweryfikuje liga), to zbudowanie solidnego zaplecza młodzieżowego to już proces wymagający wiele cierpliwości, nakładów, a przede wszystkim pracy - i to pracy od podstaw. Będzie to jednak niezbędne.

## SPRINGI „PASÓW”

17 sierpnia 2004, Tychy:  
**GKS Tychy - Comarch Cracovia 4-1** (1-0, 3-0, 0-1).  
Bramka dla Cracovii: Horny.

20 sierpnia 2004, Sosnowiec:  
**Zagłębie Sosnowiec - Comarch Cracovia 2-5** (1-2, 0-1, 1-2).  
Bramki dla Cracovii: Malinowski 2, St. Urban, Sarnik, Pawlik.

21 sierpnia 2004, Sosnowiec:  
**Zagłębie Sosnowiec - Comarch Cracovia 3-6** (1-1, 1-1, 1-4).  
Bramki dla Cracovii: Twardy 2, Drozdowicz, Cieślak, Kotuła, Pawlik.

26 sierpnia 2004, Sosnowiec:  
**Comarch Cracovia - Dunaferr SE Dunaujvaros 3-3**  
(1-1, 2-1, 0-1)  
Bramki dla Cracovii: Rzimsky, Horny, Sarnik.

27 sierpnia 2004, Sosnowiec:  
**Comarch Cracovia - Dunaferr SE Dunaujvaros 3-1**  
(1-0, 0-1, 2-0)  
Bramki dla Cracovii: Rzimsky, Horny, Sarnik.

2 września 2004, Tychy:  
**GKS Tychy - Comarch Cracovia 5-4** (0-1, 1-1, 4-2).  
Bramka dla Cracovii: Malinowski, Rzimsky, Cieślak, Śliwa.

3 września 2004, Sosnowiec  
**Zagłębie Sosnowiec - Cracovia 2 - 13**  
Bramki dla Cracovii: Rzimsky 3, Cieślak, Gąska, Kozendra, Marcińczak, S. Urban, Sarnik, Pawlik, Csorich, Horny

4 września 2004, Janów:  
**GKS Katowice - Comarch Cracovia 1-7** (0-2, 1-5) - grano dwie połowy po 30 minut  
Bramki dla Cracovii: Twardy 3, Malinowski, Drozdowicz, Horny





Do podzielenia się z Państwem tymi spostrzeżeniami nakłoniła mnie dłuższa już znajomość z Panem Bronkiem - taksówkarzem z Krakowa.

Kto może być lepszym źródłem informacji o Cracovii, tych dawnych jak i obecnych, zwłaszcza jeśli jest zapalonym kibicem? I choć jak Polska długa i szeroka wielu z nas śledzi wydarzenia sportowe, to nie każdy potrafi ciekawie i trafnie ocenić sytuację i wydarzenia w naszym mieście. A Pan Broniek potrafi to jak mało kto. Być może otwartość ludzi w czasie przejazdu taksówką z Panem Bronkiem powoduje, że zbierane przez kierowcę informacje pozwalają na bardziej obiektywną ocenę zdarzeń. Dziś przedstawę Państwu coś, o czym być może nie każdy wie, a my odczuwamy to coraz częściej - wyrazy uznania i sympatii ze strony kibiców oraz osób śledzących przeszłość tego zasłużonego klubu. A że tak jest, wiem właśnie między innymi z rozmów z Panem Bronkiem.

To niesamowite spotkać osoby, które tak barwnie opisują to, co przeżywały 20 lat temu. Słuchając w taksówce kierowcę mam wrażenie, że ten czas powrócił dla Pana Bronka, a my w tym uczestniczymy i pomagamy w zapisywaniu kolejnych kart pięknej historii naszego klubu.

Bardzo trudno ująć w słowa radość kibiców, którzy doczekali się po tylu latach awansu.

Paweł Drumlak

## Dlaczego warto?

Mimo, że przeżyłem wiele wzruszających momentów w swojej przygodzie sportowej, to widok dziadka ze łzami w oczach, trzymającego wnuczka na rękach, po barażach na długo pozostanie w mojej pamięci.

Dla takich chwil naprawdę warto żyć, trenować, godzić się na wiele wyrzeczeń, bo takie momenty są bezcenne.

Mam satysfakcję, na pewno nie tylko ja, że uczestniczyłem w historycznym awansie Cracovii. Choć stawiam sobie wysoko poprzeczkę, to przeżyte w czerwcu chwile

należą do najwspanialszych w mojej karierze.

Ma rację Pan Broniek, że takich wrażeń nie dostarczają inne przyziemne rzeczy. Trzeba być na płycie boiska, by móc usłyszeć doping szalonych kibiców, gdy ich dłonie składają się do rytmicznego oklaskiwania. I choć na razie w ekstraklasie nie wszystko układa się tak jak byśmy sobie życzyli to wiem, że musi nastąpić i dla nas czas sukcesu, poprawy notowań w tabeli.

O jedno nie musimy się martwić, że stadion znowu będzie z nami.

A kto gra jakiś czas wie, że doping i wsparcie kibiców jest niesamowicie potrzebne. Radość jest

tym większa, że takich miejsc w Polsce jest niewiele, a my mamy to w najlepszym wydaniu. Nie pozostaje nic innego jak tylko to docenić. Chcemy grać jak najlepiej, by radość dziadka i wnuczka była wynikiem nie tylko wygranego meczu, ale i spektakularnego sukcesu - mistrzostwa. Z osiągnięciem najwyższego celu musimy troszeczkę poczekać, ale wiercie mi, że będzie warto...

# ROBAN

## Nasze sklepy:

### Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 - pow. 120 m<sup>2</sup>,  
tel. (12) 2961996  
ul. Słomiana 17 - pow. 160 m<sup>2</sup>, tel. 0 605415507  
os. Kościuszki 65 - pow. 170 m<sup>2</sup>, tel. (12) 2940694  
ul. Jabłonowskich 9 - pow. 180 m<sup>2</sup>, tel. (12)  
4300987  
os. Teatralne 19 - pow. 900 m<sup>2</sup>,  
tel. (12) 6855717, 6805320  
os. Piastów 41 - pow. 80 m<sup>2</sup>, tel. 0 605914136  
ul. Komandosów 1 - pow. 150 m<sup>2</sup>, tel. 0607663410  
os. Oświecenia 21 - pow. 70 m<sup>2</sup>, tel. 0609126145  
ul. K. Wielkiego 60 - pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. (12) 2945505  
ul. Rakowicka 12 - pow. 200 m<sup>2</sup>, tel. 0 607083400  
ul. Długa 50 - 120 m<sup>2</sup>, tel. (012) 4233226

### Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 - pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. (32) 2670696

ul. Sławkowska 5 - pow. 150 m<sup>2</sup>, tel. 0 605415508

### Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY - pow. 250 m<sup>2</sup>,  
tel. (18) 5475157

ul. Długosza 73 - pow. 400 m<sup>2</sup>, tel. 0609817276

ul. Lwowska 70a - pow. 80 m<sup>2</sup>, tel. 0 605557250

### Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 - pow. 50 m<sup>2</sup>, tel. 0 605570493

### Rabka

ul. Kliszczaków 1 - pow. 180 m<sup>2</sup>, tel. (18) 2670696

### Skawina

ul. Rynek 8 - pow. 140 m<sup>2</sup>, tel. 0 607083402

### Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 - 200 m<sup>2</sup>, tel. 0691729139

### Proszowice

al. 3-go Maja 74 - pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. 0 691729129



Cholera, jakby nie patrzeć i jakby nie kombinować to jednak bez sędziego nie może odbyć się żaden mecz! No, nie ma takiej możliwości. Sędzia jest niezbędny!

Warto chyba czasem to przypomnieć i to nie tylko tym najbardziej krewkim kibicom, którzy po każdej niekorzystnej dla ich drużyny decyzji arbitra nie wytrzymują i ciskają pod jego adresem słowa, mówiąc oględnie "powszechnie uznane za obraźliwe".  
Wulgarne okrzyki pod adresem sędziów nie są rzadkością. Kibice nie są świętoszkami. Na mecz idą, aby zobaczyć zwycięstwo swojej drużyny. Wszystko co, staje na drodze do tego celu nie może liczyć nawet na gram wyrozumiałości.

Można sobie wyobrazić taką scenę. Otóż wszystko gotowe, stadion pełny kibiców, zbliża się godzina rozpoczęcia meczu i nagle wiadomość, że mecz nie odbędzie się, ponieważ jakiś kataklizm uniemożliwił przyjazd sędziom. I co wtedy? To tylko koszmarny sen kibica, ale jednak możliwy.

Mariusz Surosz

## Kibice i sędziowie

Na co może liczyć sędzia? Kiedy na początku meczu spiker przedstawia arbitrow rozlegają się zdawkowe oklaski. Następnych sędzia może się doczekać, kiedy pokaże żółtą albo czerwoną kartkę przeciwnikowi, albo też podyktuje dla nas rzut karny. I to wszystko.

Na życzliwość kibiców nie mogą liczyć decyzje przeciwko ich drużynie. Nawet te słuszne, nawet w sytuacji, kiedy nasz zawodnik omal nogi nie urwał rywalowi. I nie jest ważne, że sędzia był bliżej i widział lepiej.

Po meczu większość kibiców nie pamięta nazwiska arbitra. W pamięci pozostają ci, którzy popełnili rozmyślnie lub nie, ale popełnili ewidentne błędy, które wpłynęły na wynik meczu.

A kibic potrafi być pamiętliwy!

Ponad 30 lat temu, w 1972 roku, reprezentacja Polski grała bardzo ważny mecz. Jej przeciwnikiem była Bułgaria, mecz odbywał się na wyjeździe, a sędziował rumuński arbiter Victor Padureanu. Stawką był awans do igrzysk olimpijskich w Monachium. Mecz zakończył się porażką Polski. Kibice, mimo że obecny na spotkaniu obserwator UEFA wydał pozytywną opinię o sędziowaniu, nie mieli złudzeń: wszystkiemu winny był sędzia. Mało, że był po stronie gospodarzy to jeszcze odważył się na pokazać czerwoną kartkę kapitanowi reprezentacji Włodzimierzowi Lubańskiemu!

Polacy awansowali na olimpiadę, ponieważ w ostatnim meczu grupowym Bułgarzy sensacyjnie stracili punkty. W Monachium reprezentacja zdobyła złoty medal. Tylko bardzo naiwny człowiek wierzący, że istnieje ziemską sprawiedliwość mógłby powiedzieć: Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Ale nie o to chodzi. Od meczu z Bułgarami minęła kupa lat, na pewno więcej niż 10 i oto na meczu ligowym, na stadionie Pogoni Szczecin spiker mówi, że na zaproszenie PZPN na meczu jest obecna delegacja piłkarskich sędziów z Rumuni. A wtedy z jednego z sektorów odzywa się donośny, wyraźnie żądny zemsty głos - A który to Padureanu?!



fol. Edward Karczmarski



**Le**

To był (...)skandal! To się w głowie nie mieści w żadnym cywilizowanym kraju!!!

Próbowałem wejść na stadion na trybunę krytą razem z Legią, by chociaż stąd na żywo zobaczyć naszych chłopaków. 30 min. po rozpoczęciu meczu wciąż do wszystkich kas stały kolejki po kilkadziesiąt osób. Aby kupić bilet każda osoba musiała podać nazwisko i nr. dowodu, co p. Zosia musiała wpisać do komputera. Sprzedaż 1 biletu trwała 5 minut. To jest (...) nowoczesne zarządzanie w wykonaniu ITI. Proponuje, żeby od Legii na wiosnę wymagać wyciągów z aktów urodzenia. A jak nie mają, to do pociągu!

**knur**

nie no, na rewanż wpuścić Legię, bo kibole chcieli, żeby nasi weszli, czemu głośno dali wyraz...

**Le**

Powtarzam, to co to (...) ITI zrobiło na Łazienkowskiej, to totalna porażka, nawet dla kibiców Legii. Piotr Zygo będzie chyba chodził kanałami po W-wie, jak jego rodzice w 44.

**pele**

Jeżeli chcesz wiedzieć to kibice Legii stanęli po waszej stronie! I to nie My spowodowaliśmy, że niestety nie obejrzelicie tego meczu (...). Identyczne zamieszanie było u Nas pod kasami, nie którzy weszli dopiero na drugą połowę. Całe to zajście jest spowodowane tragiczną organizacją...

**Dementor**

Legii gratulujemy zarządu !!!

**banan**

to iti już mnie wku\*\*\*\* najpierw podwyżki cen biletów u nas, głupie decyzje, nazwanie nas klientami, a teraz jeszcze was nie wpuścili. (...) Ja widziałem jak raca poleciała za trybuną i jak szli nasi do was, a jak wracali to jeden miał łeb rozwalony. My (kibice) jak najbardziej chcieliśmy żebyście weszli i daliśmy wyraz temu. Strasznie wku\*\*\*\* byłem po meczu że was nie wpuścili bo stracili wszyscy na tym oczywiście oprócz iti. Kasa trafiła do klubu i już nie oddadzą :/, a i policja sobie mogła poćwiczyć

**=KsC\_Qr2nOw=-**

Legia powinna być wpuszczona na mecz i powinniśmy pokazać władzom ITI jak się organizuje widowiska sportowe! może trochę by się nauczyli ja bym nie wpuścił tylko zarządu legii a kibice niech wchodzą!

**PASY**  
COMARCH



mam 19 lat i jestem wychowankiem Wisłoki Dębicy..

**- Przepraszam, Wolański? Czy Twój brat też nie jest czasem piłkarzem?**

- Owszem, Janusz jest graczem Górnika Łęczna. W ogóle wszyscy moi bracia, a jest ich czterech kopie w jakimś stopniu piłkę, czy w Wistoce, czy też w klasie A...

**- A Ty w Cracovii. Jak znalazłeś się w „Pasach”?**

- Uczestniczyłem w jednych z zimowych test-meczów i widocznie spodobałem się

## WOLAŃSKI - z okładki

**- Kim jesteś, że znalazłeś się na okładce Pasów”?**

- Nazywam się Mateusz Wolański,

działaczom, bo już wtedy chcieli mnie sprowadzić

**- To czemu nie zostałeś?**

- Chciałem skończyć naukę w szkole i zdać w spokoju maturę. Teraz już jest po wszystkim i jak na razie jestem wypożyczony na pół roku, ale nie ukrywam, że pragnę pozostać w Cracovii na dłużej.

**- Na jakiej pozycji czujesz się, jak ryba w wodzie?**

- Zdecydowanie pomocnik i to najchętniej środkowy, ale na boczne flanki też nie narzekam.

**- Plany na przyszłość?**

- Zagrać w barwach Cracovii przeciwko Wiśle i w 90 minut strzelić zwycięskiego gola.

## FOTO JAJO



Wydawca: Stowarzyszenie

**„Cracovia – Grupa 100”**

**Redaktor wydania:** Marek Pieniążek,

**Skład redakcji:** Dariusz Guzik, Krzysztof Sabor, Marcin Karwiński, Robert Halastra,

Piotr Doległo, Bartek Bil, Paweł Rachwański, Ines

**Opracowanie graficzne:** Edward Karczmarski

**Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

**Foto:** Biś/www.teraz.pasy.net, Edward Karczmarski, Stanisław Malec; Gilla

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Magazyn „Pasy”, MKS Cracovia,

ul. Wielicka 101, 30-552 Kraków, e-mail: klub@cracovia.pl



Policja czuwa



Prywatny sektor prezesa Zygo.  
Człowiek wstęp wzbroniony!

# Pasy w Warszawie!



Szarża Radwańskiego



Policja piesci